Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 94. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 7 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.



### OBNIŻENIE PENSYJ NA WĘGRZECH.

Budapeszt 6 kwietnia. Rada ministrów uchwaliła obniżyć pobory urzędników państwowych i komunalnych z dniem 1 lipca b. r. o 8 procent. Poza tem uchwalony został cały szereg nowych podatków. Zarządzenia te mają przywrócić równowagę budżetu państwowego.

# Gdzież to „rycerstwo"?

Zmarły tragicznie i w okolicznościach dotąd niewyjaśnionych ś. p. Tadeusz Hołówko pisał kiedyś o „rycerskich" tradycjach obozu pomajowego. Miało to znaczyć, że „rycerze" sanacji nikogo, ani niczego się nie boją, — atakują wroga ostro, z przodu, — nie lękają się żadnej trudności, — a im większe niebezpieczeństwo, tem większy ich zapał i chęć walki.

Tak było dawniej. Pamiętamy, ile to hałasu siał koło siebie zlikwidowany potem p. Stpiczyński. A i inni jego zacni towarzysze broni lubili otaczać się dymem ciągle czynnej strzelby. Wszędzie był wróg. Wszystko trzeba było reformować, zmieniać, burzyć i tworzyć na nowo. Wojsko, konstytucja, skarb, opieka społeczna, administracja, parlament, Kościół, oświata. Czasy te jednak minęły. Co się dało zreformować, to już zreformowano. Co się udało zburzyć, to zburzono. Przyszedł czas na największą „reformę" i na najważniejszą „twórczość", — — — na podniesienie gospodarcze i finansowe kraju. Wróg jednak taki, jak „kryzys", nie lęka się żadnej „strzelby", choćby była nawet tak cudowną i tak niezawodną, jak strzelba Old Shatterhanda; wróg ten nie zadrży nawet wobec bandy, której przewodniczy „tata-Tasiemka". ...I dlatego publicyści sanacyjni zaczynają pracować ciszej i obchodzić się bez strzelby.

Ot, choćby ostatnie numery sanacyjnej prasy! Cóż przynoszą we wstępnych artykułach? Co o — bilonie, o pożyczce francuskiej, o bezrobociu, o izolacji Polski na terenie międzynarodowym?

Naczelny publicysta „Gazety Polskiej" wgryza się w jądro światowego kryzysu i przestrzega „wierzycieli" przed dalszem prowokowaniem „dłużników". Nauka będzie mu pewnie wdzięczną za to głębokie ujęcie istoty obecnego kryzysu. Polski czytelnik jednak wolałby dowiedzieć się z „Gazety Polskiej" czegoś bliższego o sprawach Polski, nie Ameryki.

„Dziennik Poznański" martwi się złym stosunkiem Włoch do Francji i wypowiada szereg rozsądnych rad pod adresem rządów tych krajów. I od niego jednak polski czytelnik ma prawo żądać, by równie rozsądnych rad zechciał udzielić polskiemu rządowi, który ma na pewno nie mniej od włoskiego i francuskiego kłopotów.

Obydwa dzienniki sanacyjne w Wilnie („Kurjer" i „Słowo") przynoszą serdeczny, a długi artykuł gen. Żeligowskiego o — konieczności podniesienia lniarstwa. Sądzimy jednak, że obok — bardzo zresztą pożytecznego — lniarstwa są w Polsce trochę ważniejsze kłopoty. Dlaczego je omijać?

Najlepiej zaś urządziła się „Polska Zachodnia" (Katowice). W momencie, kiedy gasną piece i kominy fabryczne dymić przestają, poleca posłom korzystającym z urlopu parlamentarnego, przestudjowanie zagadnienia konstytucji z historją Polski w ręku.

„Gazeta Polska" oskarżała świeżo opozycyjną prasę o uprawianie defetyzmu (nastrojów klęski) w związku z omawianiem spraw pożyczki i sojuszu polsko-francuskiego. Jest to insynuacja. Mamy głębokie przekonanie i temu przekonaniu dajemy ciągle wyraz, że się Polska upora z dzisiejszemi trudnościami i wyjdzie z nich, oczywiście bez pomocy sanacji. Natomiast defetyzmem jest staranne pomijanie milczeniem najważniejszych kłopotów państwa i zaprzątanie opinji zagadnieniami politycznej kosmologji, historjozofji, i choćby — lniarstwa. Wtedy bowiem skazuje się czytelnika na snucie dowolnych wniosków, które podszeptuje ulica lub polityka kawiarnianego stołu.

Przytoczyliśmy wczoraj głos „Gazety Podlaskiej", organu sanacyjnego, o „szesnastej brygadzie" w BB., o karjerowiczostwie, o interesowności pewnych ludzi z tego obozu. Czyby nie było lepiej i zdrowiej i pożyteczniej, gdyby z podobnym apelem do zrobienia „czystki" w BB. wystąpiła pułkownikowska „Gazeta Polska", — konserwatywny „Dzień Polski", — „radykalny" organ lewicy BB. „Kurjer Wileński", — w ukropie kąpany redaktor konserwatywnego „Słowa" p. Mackiewicz? Czyby nie było pożyteczniej dla państwa, gdyby któryś z poważnych dzienników sanacyjnych napiętnował to, co jest na ustach wszystkich dzisiaj, że — BB. dał przytułek wielu ludziom bez charakteru, bez czystej intencji służenia państwu, a zabiegającym jedynie o awans lub korzyść materjalną? Dlaczego nie piszą o tem w swoich dziennikach publicyści sanacyjni, którzy w prywatnych rozmowach wcale się nie kryją ze swem obrzydzeniem do karjerowiczów i interesowiczów przytulonych i honorowanych przez BB.? Dlaczego tego rodzaju pożyteczną i zbawczą pracę oni „rycerze" zostawiają tygodniczkom z Siedlec, z Nowogródka, z jakiejś Pipidówki, kiedy to ani skutku żadnego nie pociąga za sobą, ani nie ratuje honoru uczciwych elementów z BB.?

Zamiast pacyfikować Italję z Francją, zamiast wgryzać się w jądro światowego kryzysu, zamiast cytować stronice z historji Polski, trzeba, żeby któryś z dzienników sanacyjnych śmiało i bez żenady powtórzył pod adresem kierowników BB. słowa Wergilego:

**Claudite iam rivos pueri, sat prata biberunt!**

Coby w polskim heksametrze tak niedosłownie brzmiało:

**Zatkać już trzeba rowy, bo dość się łąki napiły!**

Nie byłoby to jeszcze rozwiązaniem kryzysu w Polsce. Aniby się przez to nie zmniejszyło bezrobocie, aniby nie sprowadziło kapitałów z Francji. Aleby przynajmniej jedno zło zniknęło z naszego życia: — pasorzytnictwo na dobru publicznem. I wreszcie moglibyśmy powiedzieć, że coś z „rycerskich" tradycyj tkwi jednak w obozie pomajowym.

W. Z.



# Hoover zabiega o rozbrojenie.

## Stimson ma się starać o zniesienie broni zaczepnej.

**Waszyngton** 6 kwietnia. Prezydent **Hoover** udzielił wczoraj przedstawicielom prasy amerykańskiej wyjaśnień w sprawie podróży sekretarza stanu Stimsona do Genewy. **Świat potrzebuje spokoju ducha i ograniczenia wydatków na zbrojenia i tego należy się spodziewać od konferencji rozbrojeniowej.** Dlatego też prezydent Hoover prosił sekretarza Stimsona, aby wyjechał do Genewy i wspólnie z delegacją amerykańską współdziałał w kierunku osiągnięcia decydujących rezultatów na konferencji rozbrojeniowej. Życzeniem Ameryki jest, aby **osiągnięte zostały wyniki uchwytne i ostateczne, chociażby one nie były natury rewolucyjnej.** Ze względów psychicznych i gospodarczych należy światu dać daleko idące ulgi i to jest jedyny cel podróży Stimsona do Europy. Wreszcie podkreślił Hoover, że **podczas swego pobytu w Europie Stimson nie będzie się zajmował kwestją długów wojennych, ani też nie będzie w tej sprawie prowadził żadnych rozmów.**

Waszyngton 6 kwietnia. W uzupełnieniu oświadczenia prezydenta Hoovera, departament stanu komunikuje, że **w Genewie sekretarz stanu Stimson położy największy nacisk na zniesienie broni zaczepnej, jak łodzi podwodnych, ciężkich i lżejszych aut pancernych i czołgów, łatwoprzenośnej artylerji ciężkiej, samolotów do bombardowania, oraz instrumentów służących do prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej.** Dalej będzie dążył Stimson do osiągnięcia porozumienia w sprawie obniżenia wydatków wojskowych z równoczesnem obniżeniem stanu osobowego armji. Co się tyczy pogłosek podawanych przez prasę amerykańską, jakoby Stimson zamierzał w Europie poruszyć kwestję długów wojennych, departament stanu oświadcza, że **są to wszystko plotki, które zdolne są jedynie wzmocnić opór Kongresu i utrudnić Stimsonowi jego akcję.** Prezydent Hoover dąży jedynie do ograniczenia wydatków na zbrojenia, uważając je za **największą zaporę na drodze do złagodzenia kryzysu światowego.**

—oOo—

## Nieścisłości w rachunkach Kreugera?

**Londyn** 6. 4. (PAT). Olbrzymią sensację stanowi wiadomość, nadeszła ze Sztokholmu, że **rewizorzy, badający księgi towarzystwa Kreugera i Tolla, odkryli niedokładności w bilansie za r. 1930, który zawierać ma fałszywe i zmyślone pozycje.** „Financial Times" nawołuje do utworzenia niezwłocznie komitetu angielskich posiadaczy akcyj i bonów kreugerowskich, któryby miał na celu ochronę własnych interesów. Prezes „Skandinavska Bank" dowiedziawszy się o tych odkryciach, **podał się do dymisji.** Bank ten dokonywał wszystkich operacyj finansowych na rzecz Kreugera. Istnieją pogłoski, że nieścisłości ujawnione w bilansie, były zarządzone osobiście przez Kreugera.

### OMAL NIE SPŁONĘLI W SAMOLOCIE.

**Wiedeń** 6 kwietnia. Ponad lotniskiem w Aspern zapalił się samolot pasażerski Berlin—Praga—Wiedeń na chwilę pred lądowaniem. Pilotowi udało się jednak sprowadzić aparat na ziemię, tak, że podróżnych i pocztę zdołano jeszcze w ostatniej chwili wyratować.

### „CIESZYN" BĘDZIE NAPRAWIONY.

Gdynia. (PAT). Statek „Cieszyn" znajduje się w drodze do portu Abo, gdzie zostaną oszacowane szkody, poczem Żegluga Polska zbierze oferty na przeprowadzenie remontu.

# O czem piszą inni?..

## T. N. S. W. „prawica" a sanacja „lewica"...

„Gazeta Polska" tłómaczy się ze swoich niechęci do T. N. S. W. Jest to zrozumiałe po klęsce sanacji na walnym zjeździe tego towarzystwa. Ale — oddajmy głos centralnemu organowi sanacji, „Gazeta Polska" ma Towarzystwu T. N. S. W. za złe, że wśród organizacyj nauczycielskich

„T. N. S. W. zajmowało zawsze miejsce prawoskrzydłowe",

a sanacja jest przecież lewicą... Nie koniec na tem.

„Jest rzeczą — pisze „Gazeta Polska" — ogólnie znaną, że w szeregach T. N. S. W. zgrupowały się jednostki o wyraźnem obliczu politycznem, nieraz partyjnem, że reprezentują one w dziedzinie pedagogiki **konserwatyzm, bojący się — jak ognia — wszelkich nowych poczynań**, zaś w życiu społeczno-politycznym należą do zdeklarowanej prawicy".

„Konserwatyzm" T. N. S. W. polega — jak wiadomo — na tem, że stoi na gruncie wychowania religijno-moralnego i broni 8-letniego gimnazjum. Idzie więc we wprost przeciwnym kierunku, niż „Związek Nauczycieli Polskich" (pp. Nowaka i Smulikowskiego), dla którego „Gazeta Polska" nie ma dość słów uznania, a który jest za „świecką" szkołą.

„Gazeta Polska" pisze, że wystąpienie sanatorów na walnym zjeździe T. N. S. W. „**musiało się skończyć niepowodzeniem.** Ale że wogóle było — już to samo zwiastuje lepsze czasy.

Jak słusznie zaznaczył jeden z członków zebrania, skończył się czas posłusznego kiwania głowami przed dygnitarzami T. N. S. W. i ich „apolityczną" polityką". Nauczycielstwo wyzwala się ostatecznie z pod wpływów **reakcji** (która tu nazywa się „szanowną tradycją") i żegluje ku właściwym brzegom".

Sanacja jako lewica i postęp, T. N. S. W. obozem „reakcji" i „szanownej tradycji"... Dobrze o tem wiedzieć!

### Nie umieli dodawać!

„A. B. C." przynosi kilka ciekawych obrazków z obrad zjazdu T. N. S. W... I tak sanatorzy zgłosili wniosek o votum nieufności dla zarządu.

„P. Rutkowski — pisze „A. B. C." — dyrektor gimn. Sobieskiego w Krakowie z pomajowego powołania odznaczył się niepospolicie w obliczaniu głosów przy tem głosowaniu. Oświadczył mianowicie, jako jeden ze skrutatorów, że za wnioskiem o nieufność padło 72 głosy. Przeliczono ponownie z udziałem p. Rutkowskiego, który **musiał, jak niepyszny, przyznać, że za wnioskiem było tylko 35 głosów!**

Niefortunni zamachowcy postanowili wyjść z sali. Tu znowu małe niepowodzenie, bo wyszło tylko koło 20. W sąsiedniej sali urządzili sobie wiec, na którym rej wodził **p. pos. Szyszko,** nie będący wogóle delegatem, **w stanie znacznego podniecenia.** Na zebraniu tem wykrzykiwano, że **nauczyciele sanacyjni mają polecenie p. ministra oświaty, by zdobyć towarzystwo,** co było, oczywiście, niewykonalne.

W grupce sanacyjnej trzonem było 14 delegatów krakowskich. Zachowanie się ich wzbudziło niesmak nawet wśród innych luźnych zwolenników sanacji na zjeździe. P. Rutkowski został wycofany z obiegu i już na drugi dzień nie było go widać".

### O flirt Polski z Włochami.

„Il. Kurjer Codz.", polemizując z naszym artykułem o przemianach nastrojów francuskich w stosunku do Polski i błędach naszej polityki zagranicznej, żżyma się na „Głos Narodu":

„Wogóle niema „wyrzutu", któregoby poskąpiono. A więc **zbrodnią** była rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Włoch Grandim, i życzliwe odnoszenie się do Węgier. A więc **zbrodnią** było to, tamto, czy owo. Co więcej — w niektórych dziennikach, jak np. krakowskim „Głosie Narodu" — przeciwstawia się Polskę Czechosłowacji. że Polska nie jest lojalną wobec Francji".

„**Zbrodnią**"? Nie! Tegośmy nie twierdzili. Ale „rozmowę" z Grandim i „życzliwość" dla Węgier uważaliśmy i uważamy za **błąd.** Dlaczego? Zrozumie to i publicysta „Il. Kurjera Codz.", jeśli sobie przeczyta telegram z Londynu pomieszczony w tymsamym numerze swego dziennika, w którym m. in. powiedziano, że przy dyskusji nad planem federacji naddunajskiej

„**Niemcy mają być zdecydowane na chowanie się w cień Grandiego i popieranie jego opozycji**".

Może teraz łatwiej będzie zrozumieć w „Il. Kurjerze Codz.", dlaczego to flirt Polski z Włochami nie idzie po linji naszych celów w polityce zagranicznej, i dlaczego nie mógł wzbudzić entuzjazmu we Francji.

### Nie będzie redukcyj w szkolnictwie.

„Słowo Polskie" drukuje oświadczenie p. Mendysa, dyrektora dep. w Min. W. R. i O. P. na lwowskim zjeździe „Związku Nauczyc. Polskich".

„Chciałbym — mówił p. Mendys — w związku z tem powiedzieć parę słów o tych zasadach, które będą kierować nami jako Ministerstwem, jeśli będzie chodzić o zrealizowanie ustawy szkolnej. Jako zasadę bezwzględnie obowiązującą postawił p. minister to, że **z powodu wprowadzenia nowej ustawy szkolnej w życie, żaden pracownik szkoły nie może utracić chleba**".

Przyjmujemy do wiadomości i czekamy na wykonanie tego przyrzeczenia.

### Klasowość, czy solidaryzm?

Sanacyjny „Express Poranny" nawołuje do tworzenia „Izb Pracy", żeby „świat pracy" mógł się obronić przed „światem kapitału".

„Stwórzmy — pisze z emfazą — jak najprędzej „kuźnicę ducha" społecznego „dla pokonania „kuźni miecza". Dajmy światu pracy broń, jaką już posiada kapitał, broń moralną, która zadecyduje o zwycięstwie w walce z wyzyskiem pracownika, z niesprawiedliwością społeczną".

Więc — walka klasowa! Jak to sanacyjny organ godzi z zasadą „solidaryzmu społecznego", który głosi rząd, nie wiadomo.

# Stern i Wasiljew skazani na śmierć.

Krótko trwał proces o zamach na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie p. von Twardowsky'ego. Już w drugim dniu rozprawy, w nocy z 5 na 6 kwietnia, **skazano obu oskarżonych, Sterna i Wasiljewa, na śmierć przez rozstrzelanie.** Nie sprawdziły się przewidywania, że proces będzie uporczywie wyzyskiwany w kierunku utrwalania nastrojów antypolskich w Rosji. Albo rząd sowiecki liczył się z protestami Polski, nie chcącej wcale ponosić odpowiedzialności za wszystkie zamachy w Rosji albo też sąd moskiewski spostrzegł, że trudno z zebranego materjału wydobyć jakieś dowody „kontrrewolucyjnej" działalności Polaków i że lepiej nie badać zbyt długo mętnych i sprzecznych zeznań oskarżonych i świadków.

Proces był rzeczywiście bardzo obfitym w zagadki i sprzeczności. Ani spisek ani pobudki zamachu nie przedstawiały się jasno nawet w świetle sowieckiego aktu oskarżenia.

Według aktu oskarżenia **Jehuda Stern,** lat 28, pochodzący z Odesy, student, dwukrotnie wydalony z uniwersytetu, ostatnio bezrobotny, oraz **Wasiljew Sergjusz,** lat 29, absolwent politechniki, uplanowali zamach, mający na celu zakłócenie stosunków Z. S. R. R. z państwami zachodniemi. Wasiljew miał być w kontakcie z Rosjanami, emigrantami, którzy przyjęli ostatnio obywatelstwo polskie, a mianowicie z profesorem Szełkowem, którego żona Olga, Lubarska z domu, była siostrą sprawcy zamachu na urzędnika sowieckiego - Szaposznikowa, zamordowanego w r. 1928 w Moskwie. Drugi brat jej Wsiewołod Lubarskij jest obecnie, według aktu oskarżenia, urzędnikiem w Polsce.

Plan zamachu miał opracować Wasiljew. Wychodził on z założenia, że podporą Sowietów są Niemcy. Inne mocarstwa zachodnie odnoszą się do Z. S. R. R. bardzo nieprzyjaźnie. Gdyby więc stosunki Rosji z Niemcami popsuły się, to — tak mieli rozumować Stern i Wasiljew — doszłoby do wojny zachodniej Europy z Rosją, a zatem prawdopodobnie do obalenia systemu komunistycznego. Trzeba zatem **zastrzelić ambasadora niemieckiego, von Dircksena.**

Takie miały być plany i nadzieje spiskowców. Uderzają one swą naiwnością. Tylko bardzo niedoświadczeni ludzie mogli wierzyć, że jeden zamach zniszczy to wszystko, nad czem od lat pracują tysiące ludzi, a mianowicie dyplomaci, dziennikarze, kupcy, że dobre stosunki sowiecko-niemieckie mogą się odrazu zamienić na wielką nieprzyjaźń. Zresztą oburzenie na Sowiety mogłoby powstać w społeczeństwie niemieckiem tylko wtedy, gdyby zamach był dziełem rządu bolszewickiego. W jakiż sposób zamierzali to spiskowcy udowodnić?

Akt oskarżenia twierdził dalej, że Wasiljew w porozumieniu ze swymi wspólnikami (których nazwiska i miejsca pobytu były w akcie oskarżenia zastąpione kropkami) postanowił przygotować zamach celem sprowokowania i zerwania stosunków dyplomatycznych między Z. S. R. R. a Niemcami. Celem uchylenia podejrzeń co do udziału cudzoziemców w zamachu, Wasiljew i Stern postanowili, iż broń, użyta do wykonania zamachu winna być typu rosyjskiego. Stern ukradł rewolwer systemu Nagana, należący do jego szwagra, zamieszkałego w Leningradzie. Wasiljew zaprzeczał początkowo z uporem, jakoby brał udział w zamachu. Jednakże pod naciskiem potwierdził zeznania Sterna. Po skonfrontowaniu go ze Sternem, Wasiljew złożył deklarację na piśmie, stwierdzającą, co następuje: „Uznaję się winnym zorganizowania aktu terorystycznego przeciwko ambasadorowi Niemiec w myśl instrukcyj osób trzecich i potwierdzam w całości zeznania Sterna".

Tak mniejwięcej wyglądał akt oskarżenia. Oczywiście postarano się o świadków, którzyby mogli potwierdzić zarzuty aktu oskarżenia. A więc siostra Sterna przyznała, że jej brat był zawsze wrogiem Sowietów i że wykradł rewolwer. Dwaj profesorowie Szkoły Technicznej potwierdzili, że wśród uczniów, między którymi był Wasiljew, panowały do r. 1924 nastroje antysowieckie, że Wasiljew bywał często w domu Szełkowej, z domu Lubarskiej, która go zagrzewała do czynnej walki przeciw władzy sowieckiej a liczyła na pomoc Polski.

**Część rozprawy była tajna. Dopuszczono na nią przedstawicieli ambasady niemieckiej i poselstwa polskiego.**

Oskarżeni zachowywali się niejednakowo. Wasiljew, co do którego istniało podejrzenie, że jest prowokatorem na usługach policji sowieckiej, **przyznawał się do wszystkiego i oskarżał Sterna** przy konfrontacji z nim. W ostatniem słowie Wasiljew tonem trochę teatralnym oświadczył, że popełnił ciężki grzech wobec swej ojczyzny.

Stern, wykonawca zamachu, twierdził, że nie miał zamiaru zabijać ani ambasadora ani radcy poselstwa von Twardowsky'ego. Chciał jedynie wykonać demonstrację terorystyczną. Stanowczo zaprzeczał, jakoby należał do spisku i działał na polecenie obywateli państw obcych. W ostatniem oświadczeniu, tuż przed wydaniem wyroku, **Stern odwołał wszystkie swoje poprzednie zeznania** i twierdził, że przyznał się do winy w śledztwie **jedynie pod terorem.**

Rzecz ciekawa, że obrońca Sterna, wyznaczony z urzędu, nie bronił go. Obrońca Wasiljewa prosił o darowanie życia jego klijentowi, ale też się nie wysilał w jego obronie.

Wyrok był łatwy do przewidzenia. Skazano obu, jak już wyżej zaznaczono, na karę śmierci, a w motywach powiedziano, że oskarżeni działali z ramienia organizacji kontrrewolucyjnej, utworzonej w r. 1928 przez obywatela polskiego Wsiewołoda Lubarskiego, który przybył do Moskwy rzekomo w charakterze kurjera dyplomatycznego.

Jeśli prasa bolszewicka będzie z tego wyciągać wniosek, że taka organizacja antybolszewicka w Polsce istnieje i organizuje zamachy, to **poselstwo polskie w Moskwie nie omieszka zapewne zaprotestować przeciwko takim posądzeniom.** Wprawdzie motywy wyroku nie mówią o władzach wojskowych czy cywilnych, ale Polska nie może milczeć, choćby chodziło tylko o prywatne działania jednego urzędnika i to Rosjanina z pochodzenia.

Należy jednak spodziewać się, że ton prasy moskiewskiej i wszelkie jej uwagi będą znacznie spokojniejsze niż w latach 1927 i 1928, w okresie zamachów Kowerdy i Trajkowicza. Wtedy zginął poseł sowiecki i to na ziemi polskiej. Teraz, nieudały zamach wykonany poza granicami Polski i bez najmniejszej winy Polski, nie powinien zakłócić stosunków polsko-sowieckich.

# Wybory samorządowe w Austrji.

24 kwietnia odbędą się wybory do sejmów krajowych w niektórych krajach Austrji. Główne zainteresowanie budzą oczywiście wybory do rady miejskiej w Wiedniu, która jest zarazem sejmem krajowym dla Wiednia. Zainteresowanie tłumaczy się nietylko tem, że chodzi o stolicę państwa i o miasto dwumiljonowe, lecz także tem, że jest ono od 13 lat terenem eksperymentów socjalistycznych. Niema w Europie drugiego tak wielkiego miasta, w któremby socjaliści posiadali stale tak ogromną przewagę i może nigdzie nie walczy się o rządy w ratuszu w sposób tak uporczywy jak w Wiedniu. W innych krajach zwycięża zwykle raz ta, raz inna partja; wyborcy masami zmieniają swe sympatje. W Austrji walka polityczna nosi znamiona „wojny pozycyjnej". Obie strony, socjaldemokracja i chrześcijańsko-społeczni, utrzymują od szeregu lat swe stanowiska i przy każdych wyborach tracą lub zyskują tylko po kilka mandatów. O przełamaniu frontu, o świetnych zwycięstwach niema mowy. Walczące strony cieszą się, jeśli mogą zrobić choć parę kroków naprzód, choć parę mandatów radzieckich i parę tysięcy głosów zdobyć. Już to uważa się za sukces, podobnie jak podczas wojny światowej za sukces uważano zdobycie paru kilometrów rowów strzeleckich na polach Francji.

W Wiedniu socjaliści mają obecnie 72 radnych, opozycja złożona głównie z chrześcijańsko-społecznych 48. Nowa rada ma się składać ze 100 członków, więc gdyby stosunek sił miał być utrzymany, to socjaldemokracja musiałaby zdobyć 60, a opozycja 40. Prawdopodobnie socjaliści zachowają swą przewagę. Chrześcijańsko społeczni mają jednak nadzieję, że zdobędą przynajmniej kilka nowych mandatów i zachęcą w ten sposób swych zwolenników do dalszej wytrwałości w tej walce, która może trwać jeszcze długie lata. Nawet niewielki upadek głosów socjalistycznych będzie dowodem, że ludność nie zachwyca się socjalistycznemi rządami, w szczególności polityką podatkową Breitnera. Jak wiadomo, gospodarka socjalistyczna polegała na obciążaniu „burżujów" jak największemi opłatami, by za wyciśnięte z nich pieniądze budować wielkie domy mieszkalne. Wybudowano ich istotnie dużo, ale zato prawie zamarł prywatny ruch budowlany i zaniedbano inne działy gospodarki miejskiej. Odezwa wyborcza partji chrześcijańsko społecznej zarzuca socjalistom, że przez swą politykę finansową zniszczyli tysiące warsztatów pracy i że wszędzie stosują teror moralny w stosunku do tych, którzy nie są wyznawcami Marksa. Zamiast małych domków buduje się koszary, w których umieszcza się partyjne lokale socjalistyczne i agitatorów. A wciąż jeszcze jest mnóstwo bezdomnych. Roztrwoniła też gmina wiedeńska miljony szylingów na budynki reklamowe, których zbytkowne urządzenie jaskrawo odbija od nędzy mas. Upadło, jak twierdzi odezwa, szkolnictwo wiedeńskie, zaniedbane są środki komunikacji, stan ulic pozostawia bardzo dużo do życzenia. Tej brutalnej, naecechowanej fanatyzmem partyjnym a nieekonomicznej gospodarce przeciwstawia partja chrześcijańsko-społeczna rządy chrześcijańsko-społecznego burmistrza Luegera, który w latach przedwojennych położył ogromne zasługi na polu rozbudowy i urządzenia Wiednia i prowadził wzorową politykę społeczną.

Socjaliści atakują politykę rządu w sprawie Kreditanstaltu i na tym „koniku" mają nadzieję dojechać do zwycięskiej mety.

Niedaleka przyszłość okaże, kto zyskuje, a kto traci sympatje ludności.

# Katolickie zaniedbania w dziedzinie prasy.

Znany szeroko w Europie „apostoł prasy katolickiej", O. Bangha T. J., Węgier pisze w „Schön. Zukunft" na marginesie wypadków w Hiszpanji o wielkiej roli prasy katolickiej... Przyczyną — pisze smutnego faktu, że 350 miljonów liczący katolicyzm mniej ma znaczenia w życiu publicznem, niż 15-miljonowy naród żydowski, szukać należy m. in. w „zaniedbaniach Katolików na polu prasy".

„Wielu katolików rozumnych i wykształconych, przygląda się harcom prasowym różnorakich „światopoglądów" z trudną do zrozumienia obojętnością. Są **całe kraje katolickie posiadające zaledwie bardzo nikłą prasę katolicką.** Wielu wybitnym nawet przywódcom katolickim wydaje się mało ważnem, czy prasa, ta najpotężniejsza kierowniczka myślenia mas, służy Bogu, czy też Beljalowi, czy porządkowi społecznemu i etyce, czy Leninowi i Stalinowi, czy walczy w obronie prawdy, czy w obronie przewrotu. Dla wielu **prasa nie jest niczem więcej, jak tylko instytucją rozrywkową.** Mamy — mówią — prasę katolicką, czy jej nie mamy, to rzecz obojętna. Wszak w epoce wojen krzyżowych nie było prasy katolickiej a przecież Kościół istniał!

**Hiszpanja także nie posiadała przez całe dziesiątki lat prawie żadnej prasy katolickiej. Było tylko mnóstwo księży i mnóstwo kościołów, i zdawało się, że nie potrzeba nic więcej.** Wreszcie znalazł się człowiek odważny, **Herrera,** który poświęcił życie i znakomite zdolności przedsiębiorstwu prasowemu „El Debate". Zdaje się jednak, że było już zapóźno, lub też przedsiębiorstwo to nie znalazło należytego poparcia. Profesorowie dalej dyskutowali, księża odprawiali Mszę i mówili kazania, pobożni odbywali pielgrzymki, ale widocznie Panu **Bogu nie spodobało się czynić cuda dla tych, co zaniedbali stosowania środków ludzkiej przezorności w obronie świętej sprawy.** Dziś wypędzono Jezuitów, jutro pójdą za nimi księża świeccy i biskupi. Tak uczy historja, tak uczy przykład Meksyku. Po księżach przyjdzie kolej na kościoły: będą zamykane, palone, przeznaczane na dancingi. Ale nam nie wolno się skarżyć. **Przecież samiśmy tego chcieli.** Bo jesteśmy w wysokim stopniu odpowiedzialni za to, czemu zaniedbaliśmy przeszkodzić".

**Uwagi powyższe mają znaczenie m. in. i dla Polski...** Prasa szczerze katolicka jest w Polsce prawdziwie nikłą. Przeważa zaś i święci triumfy typ prasy, która służy wyłącznie „rozrywce". Wszystko tam w niej czytelnik znajdzie: wiadomość o nowym cudzie w Lourdes obok dyskretnej reklamy rozwodów... I tę prasę czytają codziennie „przy kawie" masy „wykształconych", „uświadomionych" katolików.

# Co słychać w Krakowie.

Czwartek 7: Wielkie przedstawienie wieczorne.
Piątek 8: Wielkie przedstawienie wieczorne. (obydwa o godz. 8.30 wieczór).

———o———

**WISŁA POD KRAKOWEM WZBIERA.** Z powodu ostatnich roztopów w górach Wisła gwałtownie wzbiera. Pod Krakowem zostały zalano brzegi, przyczem fale uniosły wielką ilość piasku wydobytego z dna Wisły przez piaskarzy. Przez cały wczorajszy dzień padał w Krakowie z krótkiemi przerwami deszcz przy silnym zimnym wietrze.

**NOWY CMENTARZ ŻYDOWSKI.** Olbrzymie tłumy żydów krakowskich pospieszyły wczoraj rano na Wolę Duchacką, gdzie nastąpiło otwarcie nowego cmentarza żydowskiego, obejmującego przestrzeń 11 km. Po modłach w hali pogrzebowej, krytej 3-ma kopułami, z których najwyższa środkowa ma dwadzieścia kilka metrów wysokości, żydzi obeszli 7 razy teren cmentarny wzdłuż wysokich murów okalających cmentarz. O godz. 12-tej odbywały się we wszystkich synagogach okolicznościowe nabożeństwa. Dzień wczorajszy był dla żydów krakowskich dniem postu i żałoby.

**PODRZUCIŁA DZIECKO.** Na schodach domu przy ul. Sławkowskiej 9, nieznana kobieta porzuciła dziecko płci męskiej, około 3 miesiące liczące. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, a za matką prowadzi poszukiwania I. Komisarjat.

**POŻARY.** Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj na ulicę Towarową, gdzie w mieszkaniu Marjana Gołębia zapaliła się ścianka; ogień ugaszono — szkoda nieznaczna. — Również wczoraj wyjeżdżała straż do domu pod L. 6 przy Alei Lenartowicza, gdzie zapaliły się w kominie sadze; pożar ugaszono.

**KRADZIEŻE.** Policja przytrzymała Galata Wojciecha (lat 19), robotnika, za kradzież płachty nieprzemakalnej; Supindela Markusa (lat 21) i Hirschkorna Majlecha (lat 25), robotników, za kradzież owoców z zamkniętego magazynu przy ul. Krakowskiej 46, na szkodę Salomona Grossa, oraz Irzyka Wincentego (lat 27), za współudział w kradzieży 300 zł. — jako wspólnika przytrzymanego wczoraj Leona Cesarza.

**ZAMORDOWANIE BRATANKA.** Organa policyjne w Lipinkach aresztowały Antoniego Mosonia (lat 41), który w dniu 2 b. m. na tle porachunków osobistych zadał bratankowi swemu Józefowi Mosoniowi kilka ran nożem, skutkiem czego ten po odwiezieniu do szpitala zmarł. Sprawca został oddany do dyspozycji władz sądowych.

———o———

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**NAJTAŃSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK TOWARZYSTWA IM. KS. P. SKARGI** w Krakowie, ul. Sienna 5, bogato zaopatrzona w doborowe dzieła, zwłaszcza z najnowszej beletrystyki polskiej, oraz w lektury szkolne dla młodzieży, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, przed południem od godz. 10—1 i po południu od 4—8 wieczór. Przy wypożyczalni znajduje się Czytelnia, licząca przeszło 40 czasopism.

**URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ BIAŁA—WADOWICE—KALWARJA—KRAKÓW** zapowiedziane na dzień 5 kwietnia b. r., zostało odroczone z powodu złego stanu drogi, wywołanego roztopami wiosennemi.

———o———

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Czwartek: „Egmont“.
Piątek: „Egmont“ (ceny zniżone).
Sobota: „Ten, którego biją po twarzy“ (premjera — gościnne występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego).

**REPERTUAR TEATRU DZIECINNEGO „PŁOMYK“ (Skarbowa 2).**

Niedziela 10: „Powrót taty“ (godz. 11 rano).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ŚWIT:** „Walka w podziemiach“ (w gł. roli Carlo Aldini).
**WANDA:** Niewinna grzesznica.
**APOLLO:** „Liljanka chce się rozwieść“ (w gł. roli Liljan Harvey).
**SZTUKA:** „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (w gł. roli Anny Ondra).
**BAGATELA:** „Rok 1914“ (w gł. roli Jadwiga Smosarska).
**ADRIA:** „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier).
**SŁOŃCE.** „C. k. Feldmarszałek“.
**UCIECHA:** „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

———o———

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Egmont“ powtórzony będzie dzisiaj i jutro po cenach zniżonych. Przedstawienie to, po usprawnieniu aparatu technicznego, bez żadnych skrótów ani w tekście ani w podniosłej muzyce Beethovena, nie zajmuje już obecnie nawet 3-ch godzin. W sobotę rozpocznie krótką gościnę na scenie krakowskiej znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski w efektownej i świetnie pod względem teatralnym skonstruowanej sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“. W niedzielę po południu, po cenach zniżonych „Dzika pszczoła“. W poniedziałek przedstawienie „Egmonta“ dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 po południu.

**„MARTA“ FLOTOW'A Z ADĄ SARI.** W dniu 11 b. m. powtarza opera krakowska ostatnią swoją premjerę romantyczno-komiczną operę Flotow'a „Martę“ czyli „Kiermasz w Rysznondzie“. W poniedziałkowem przedstawieniu obok p. Ady Sari wystąpią znani naszej publiczności śpiewacy pp.: Chodakowska, Szymonowicz, Mazanek, Mazurek i Kruszewski. „Marta“ daną będzie po cenach zniżonych.

**TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „PŁOMYK“** (Skarbowa 2), wystawia w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano „Powrót Taty“ według ballady A. Mickiewicza. Kino szkolne „Płomyk“ wyświetla wspaniały film o godz. 5-tej po południu „Walka o złoty róg“, a jako nadprogram komedja „Korzystajcie z okazji“.

# Sprawa obrazu p. Szinagla.

W związku z wczorajszym artykułem o „profanacji świętości katolickich“ przez dyrekcję Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, nadesłał nam p. sekretarz Schroeder, wyjaśnienie, które jednak samego faktu nie wyjaśnia należycie.

Całe wydarzenie — pisze p. Schroeder — polega na „omyłce“. Mianowicie — cytujemy słowa p. Schroedera — „na wystawę Zwornika nadesłano **obraz p. t. „Madonna“** (czyj, jakiego artysty? — Przyp. „Gł. N.“), który początkowo był przyjęty, a jego numer podany został do katalogu. Tymczasem w ostatniej chwili „jury“ obraz wyłączyło, ponieważ „faktura jego była naogół słaba... Przy numerowaniu (obrazów przeznaczonych na wystawę. — Przyp. „Gł. N.“) przez omyłkę dawny numer, którym miał być sygnowany ten obraz, dostał się pod **obraz Szinagla przedstawiający akt...** W drugi dzień Wielkiej Nocy dyrekcja stwierdziwszy omyłkę wycofała ten numer“.

Krótko mówiąc: p. sekr. Schroeder wyjaśnia, że były dwa obrazy: „Madonna“ nieznanego autora i „akt“ Szinagla. Ten drugi przez „pomyłkę“ otrzymał i numer i tytuł pierwszego. Dyrekcja jednak spostrzegłszy się „wycofała numer“ „Madonny“ z katalogu.

Byłaby to więc rzeczywiście „pomyłka“, albo lepiej przeoczenie, bardzo przykre dla katolickiej opinji, ale ostatecznie do wybaczenia. I gotowiśmy to wyjaśnienie przyjąć do wiadomości. Ale pod jednym warunkiem: — p. se**kretarz Schroeder zechce wyjaśnić, co to jest za obraz „Madonny“, który został wycofany, jakiego malarza?** Dopiero wyraźna odpowiedź na to pytanie da nam przekonanie (którego dziś jeszcze nie mamy), że były dwa obrazy, a podpis „Madonna“ pod zwyczajnym „aktem“ kobiecym znalazł się istotnie dzięki przeoczeniu, które można wybaczyć, a nie dzięki lekkomyślności, która jest karygodna.

Pozostaje jeszcze druga rzecz do wyjaśnienia: P. sekr. Schroeder pisze nam, że „**w drugi dzień po Wielkiej Nocy** „dyrekcja wycofała numer“ (przeznaczony dla „Madonny“) z pod obrazu żydowskiego malarza... Wobec tego nie rozumiemy, jak się to mogło stać, że zwiedzający wystawę jeszcze w d. 5 kwietnia stwierdzili, iż w katalogu „akt“ Szinagla figurował jako „Madonna“ i odnośny numer posiadał.

Odpowiedź jasna na te dwa pytania zlikwiduje historję i wyjaśni ją w sposób ostateczny. Prosimy o nią! — **Redakcja „Głosu Narodu“.**

# O pomoc Wawelowi.

Zamek królewski na Wawelu, którego dzieje i losy są symbolem naszej historji i naszej chwały, odżył dziś w nowym blasku i stanowi najcenniejszy nasz zabytek, a zarazem jedną z najwspanialszych europejskich rezydencyj. Ilekroć Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Krakowa, zamieszkuje na Zamku, gdzie szereg wspaniałych komnat urządzono zgodnie z potrzebami współczesnego człowieka, nie naruszając oczywiście historycznego majestatu gmachu.

Ale prace restauracyjne, zaczęte jeszcze na długie lata przed wojną, kosztem społeczeństwa jednej tylko dzielnicy, „kraju koronnego Galicji“, (za przyczynieniem się austr. cesarza), nie zostały jeszcze doprowadzone do końca. Tymczasem zaszła rzecz dziwna — w budżecie obecnym nie zaliczono odbudowy Wawelu do konieczności państwowych, na których oszczędności robić nie wolno, lecz przeciwnie poczyniono właśnie na Wawelu gruntowne oszczędności i wstrzymano wszelkie fundusze, tak, iż nie tylko niema mowy o dalszej pracy restauracyjnej, ale **zabrakło pieniędzy nawet na zabezpieczenie części już odrestaurowanych! W budżecie wstawiono tylko kwotę 14.000 zł., czyli tyle, ile wynoszą same koszta administracyjne!**

W tej smutnej sytuacji kierownik odbudowy Wawelu, rektor Szyszko-Bohusz, który w dniu 7 kwietnia przed mikrofonem krakowskim przemówi do słuchaczów z całej Polski, postanowił zwrócić się znowu o pomoc do samego społeczeństwa i wezwać je do ofiarności na rzecz dzieła dalszej odbudowy naszego Akropolu. Rektorowi Szyszko-Bohuszowi chodzi przedewszystkiem o **wykończenie przerwanej restauracji dziewięciu sal północnego skrzydła, a zwłaszcza największej z nich sali Senatorskiej. Całkowite koszta jej wyrestaurowania wynoszą 230.000 zł.** Oczywiście kwoty takiej nie zbierze dziś, przypuszczalnie, żadna organizacja. Można ją jednak podzielić na szereg mniejszych, składają się bowiem na nią takie pozycje jak osiem okien po 2.500 zł., troje drzwi po 3.000 zł., 8 marmurowych osłon do grzejników po 4.500 zł., posadzka marmurowa 40.000 zł., strop drewniany 83.000 zł. W sali tej ma być umieszczony obraz Matejki „Hołd Pruski“. Czyż nie byłoby piękną odpowiedzią na kwestjonowanie praw naszych do Pomorza — wyrestaurowanie tej właśnie sali przez obywateli Wielkopolski i Pomorza?

Akcja rektora Szyszki-Bohusza znalazła już żywy oddźwięk. Z inicjatywy płk. Machalskiego, dowódcy 26 p. ułanów, utworzył się komitet, który zbiera **fundusze na odrestaurowanie dwu sal zamkowych i stworzenia w nich sanktuarjum Jazdy Polskiej** z pamiątkami wielkich zwycięstw z pod Wiednia, Chocimia i Kircholmu. Na czele tego komitetu stanął gen. Orlicz-Dreszer, a członkami jego są liczni generałowie, pułkownicy i wszyscy dowódcy pułków kawalerji.

Rozpoczęto także zbiórkę funduszu na cele zakupna kilkuset metrów kwadratowych złoconego kurdybanu (tapety skórzanej), pozostałego po Auguście Mocnym, a będącego w posiadaniu jednego z antykwarzy niemieckich. Poczt. Kasa Oszcz. złożyła już na ten cel 10 tysięcy zł. Kurdybanem tym historycznym obite będą ściany w kilku salach barokowych, jak „sali pod ptakami“, kaplicy i gabinetu w wieży Zygmunta III. O ile fundusze zostaną zebrane, Wawel zyska b. cenną ozdobę i należeć będzie do kilku zaledwie zamków w Europie, mających kurdybanowe obicie.

———o———



# 1.200 nieszczęśliwych wypadków co miesiąc.

Posiedzenie Wydziału Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego odbyło się w poniedziałek dnia 4 bm. w sali Towarzystwa Ratunkowego pod przew. prezesa Jana Krzyżanowskiego, w obecności członków Wydziału. Na wstępie Prezes złożył sprawozdanie finansowe, a następnie sprawozdanie administracyjne i zaznaczył, że **agendy Towarzystwa rozszerzają się coraz więcej. Liczba wypadków na Pogotowiu dochodzi miesięcznie do cyfry 1.200.**

Wydział Towarzystwa przyjął zaproszenie na uroczystą Akademję Warszawskiego Towarzystwa Ratunkowego z powodu 30-to letniego istnienia tego Tow. i uchwalił, aby krakowskie Towarzystwo wzięło udział w Wystawie Towarzystw Ratowniczych w Warszawie, w czasie od 24 kwietnia do 5 maja br. Również Wydział uchwalił, aby krak. Tow. wzięło udział w Wystawie Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która odbędzie się 30 kwietnia br. w Krakowie.

## Samolot przewozi ciężko chorego.

Samolot sanitarny 2-go pułku lotniczego, pilotowany przez por. Kowalczykka, przewiózł do Krakowa Ferdynanda Bulę, rolnika z Opatkowic koło Działoszyc, ciężko chorego na zapalenie wyrostka robaczkowego. Odległość Krakowa od Opatkowic w linji powietrznej wynosi 60 km. Oczekująca na lotnisku karetka Pogotowia ratunowego, przewiozła go natychmiast do szpitala chirurgicznego, gdzie lekarze przystąpili do operacji.

Ś. p.

**Ks. Leon Ślepowron Gąsiorowski**

**Kanonik Jubilat**

Proboszcz w Biskupicach, uczestnik walki o niepodległość w powstaniu w r. 1863, urodzony w r. 1841, w 60 tym roku kapłaństwa a 49 lat probostwa w Biskupicach., zmarł 6 go kwietnia o godz. 3½ nad ranem, opatrzony św. Sakramentami. Eksportacja zwłok do kościoła w czwartek o godz. 5-tej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8-go o godz. 9-tej. Na te smutne obrzędy zapraszają Duchowieństwo i P. T. Publiczność

**Rodzina.**

**„ROZWIĄZANIE PROBLEMU TEATRALNEGO“ W KRAKOWIE.**

W niedzielę, 10 bm. odbędzie się o godz. 15 min. 30 w sali Tow. Technicznego na powyższy temat zebranie towarzysko-dyskusyjne. Nawiązując do tekstu indywidualnie rozesłanych zaproszeń, zawiadamia się, że Pan K. H. Rostworowski nie występuje jako inicjator ale zaproszony jako przedstawiciel literatów polskich, dramaturg, a nadto jako człowiek zupełnie bezstronny stojący zdala od wszelkich spraw organizacyjno-administracyjnych teatru.

———:ooo:———

## Z kin krakowskich.

**WANDA. „Niewinna grzesznica“.** Prohibicja amerykańska i jej opłakane nieraz skutki długo jeszcze będą tematem filmów sensacyjnych. Do szeregu obrazów tego pokroju przybył znów jeden, nakręcony przez reżysera H. Beaumonta dla wytwórni „Metro G. M.“. Film „Niewinna grzesznica“, noszący w oryginale tytuł: „Taniec głupców“, jest obrazem nieprzeciętnym, którego wartość ocenić mogą tylko wybredni smakosze kinowi. Pomijając treść — nawiasem mówiąc — bardzo ciekawą, bo zaczerpniętą z życia bogatej młodzieży amerykańskiej i podziemnego świata przemytników alkoholu — musimy zatrzymać się na wykonawcach. Rolę główną kreuje z wdziękiem i umiarem, pięknooka artystka Joan Crawford, która, zwłaszcza w końcowych momentach, zdobywa się na silne akcenty dramatyczne. Świetny wprost typ amerykańskiego dziennikarza-reportera stworzył, bardzo rzadko oglądany na ekranie, Cliff Edwards, którego tragiczna śmierć „na posterunku“ wywiera wstrząsające wrażenie. Trzecim wreszcie czołowym aktorem w tym filmie jest znany z filmu „Wolne dusze“ — Clark Gable, reprezentujący typ człowieka bezwzględnego i stanowczego, dla którego nie stanowią przeszkody żadne prawa i zakazy. Typ ten jest wytworem prohibicji, albowiem Clark Gable gra rolę herszta szajki przemytników alkoholu, którzy „per fas et nefas“ dążą do celu. Film ten zatem, obok innych, jak: „Wielkomiejskie ulice“, „Wolne dusze“ i t. p., jest dla nas nowością, gdyż pokazuje nam kulisy i to bardzo tragiczne, współczesnego życia w Ameryce. Dlatego warto go oglądnąć.

## Echa sprzedaży żydom parceli.
### przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie.

Wczorajsza notatka w naszem piśmie o sprzedaży w ręce żydowskie dużej parceli przy ul. Siemiradzkiego 20. wywołała żywe poruszenie wśród katolickiej opinji Krakowa. Z wielu stron słyszymy wyrazy oburzenia na tak oczywiste pomniejszanie polskiego stanu posiadania w samem centrum miasta, gdzie własność nieruchoma pozostająca w rękach katolickich skurczyła się już do niepokojących rozmiarów i z każdym rokiem maleje.

W danej sprawie dowiadujemy się dalszych jeszcze i to znamiennych szczegółów. Gdy mianowicie w roku ubiegłym legatarjusze pragnęli zrealizować zapisy poczynione na ich rzecz przez ś. p. Russanowską, wyszukali p. Russanowskiemu paru korzystnych kupców na całość posiadłości i na poszczególne parcele, samych katolików, zamożnych i poważnych reflektantów. P. Russanowski zmieniał jednak ciągle swe postanowienia, proponował warunki niemożliwe, których legatarjusze nie mogli przyjąć, tak, że pertraktacje utknęły na martwym punkcie. Nie może on zatem zasłaniać się, iż nie było reflektantów katolików, bo tacy byli i w ostatecznym rezultacie dawali tylko o 5 dolarów mniej na sążniu od konkurentów żydów, co w zasadzie nie gra wielkiej roli przy spadku, przedstawiającym tak znaczną wartość.



# Bilon i waluty.

Ogólna uwaga skierowała się w ostatnich czasach ponownie na zagadnienia walutowe, stając się powodem obszerniejszej dyskusji w prasie. Motywem tego zainteresowania były pewne zjawiska zauważone na rynku finansowym, które traktowane w łączności z sytuacją budżetową państwa — poczęły nasuwać różne przypuszczenia i domysły. M. i. od dłuższego czasu zauważono znikanie z obiegu 10-złotowych odcinków banknotów, których rzeczywiście coraz mniej znajduje się w obiegu. Ostatnio dokonane wypłaty poborów urzędniczych w niektórych instytucjach państwowych przy użyciu większej ilości bilonu, zanotowano jako objaw szczególniej znamienny, nie małą też uwagę pochłania odpływ walut z Banku Polskiego trwający od dłuższego czasu tak, iż w końcu lutego b. r. zapas walut zagranicznych w Banku Polskim, zaliczony do pokrycia, wynosił 51 miljonów, a z końcem drogiej dekady marca już tylko 35 miljonów złotych. W ostatnich dniach marca Bank Polski, dla uzyskania potrzebnych mu na spłaty zobowiązań zagranicznych walut wymienił złota za blisko 35 milj. ze swego zapasu kruszcowego na waluty obce.

Te zjawiska, traktowane na tle sytuacji budżetowej nasunęły szereg uwag i zastrzeżeń. Zarząd skarbu państwa ze swej strony opublikował wyjaśnienia co do kwestji bilonu. Zaznaczono więc, że prawo rządu do emisji bilonu zamyka się w granicach 320 miljonów zł. a dotychczas wypuszczono bilonu tylko na 240 miljonów zł., czyli pozostaje jeszcze prawna możliwość emitowania 80-ciu miljonów.

Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe rozmiary emisji pozostają w prawnych granicach i być może nawet odpowiadają potrzebom obiegu, nie da się jednak również zaprzeczyć że stosunek bilonu do ogólnego obiegu pieniężnego podniósł się znacznie w ostatnich paru latach. Z końcem 1930 r. obieg banknotów wynosił **1.408** milj. zł., a bilonu **232** milj. zł., obecnie zaś przy obiegu biletów bankowych w wysokości **1.130** milj. zł., obieg bilonu wynosi **240** milj. zł.

Bardziej charakterystycznym jest odpływ walut i zapasów bankowych, które z końcem grudnia 1928 wynosiły **527** milj. zł. w walutach zaliczonych i **186** milj. w niezaliczonych do pokrycia. Obecnie — już po wymianie części złota na dewizy — zapas ich wynosi **71** milj. zł. (zaliczone do pokr.) i **120** milj. zł. niezaliczonych do pokrycia. Tem tłumaczy się też ostrożna polityka emisyjna Banku Polskiego, ograniczającego ze względów ściśle walutowych wysokość obiegu banknotów, pomimo krytycznych następstw jakie dla życia gospodarczego powoduje zbyt skąpy obieg waluty.

—:o0o:—

# Czy należy forsować budownictwo „drewniane“?

W ostatnich czasach wysunięty został w Polsce i przez rząd gorliwie popierany projekt realizacji na szerszą skalę — nawet w miastach — **budownictwa drewnianego**, jako rzekomo najbardziej celowego rozwiązania kwestji budowlanej. Projekt ten powstał w przeświadczeniu, że Polska jako kraj rolniczo-leśny jest z natury powołana, aby właśnie w niej budownictwu drewnianemu dać palmę pierwszeństwa. W ten sposób uzyskałoby się również większe dochody z lasów przeważnie państwowych. Za rozwinięciem budownictwa drewnianego ma przemawiać jego taniość, co w dzisiejszych czasach ma być ostatecznym argumentem na jego korzyść. Takiemu rozumowaniu uległy nawet władze państwowe i uzależnione od niej **instytucje finansujące** budownictwo.

Czy tego rodzaju postawienie sprawy **jest** słuszne z szerszego punktu widzenia, które winno cechować posunięcia państwowej polityki budowlanej? W odpowiedzi otrzymujemy uwagi, nadesłane nam przez Syndykat Polskich Hut żelaznych w Katowicach. Czytamy w nich m. i.: Stwierdzić należy, że naogół powszechne mniemanie, jakoby Polska była krajem posiadającym nadmiar lasów — **polega na nieporozumieniu.** Procent zalesienia w Polsce niedobiega normalnie wymaganej cyfry 25 proc., a więc jest niedostateczny. Z tego już chyba względu nie może być mowy o realizacji **w szerszym zakresie** budownictwa drewnianego w Polsce, abstrahując już od wielu innych powszechnie znanych argumentów.

Jak się zaś przedstawia sprawa produkcji pozostałych zasadniczych materjałów budowlanych przemysłu ceramicznego, cementowego, żelaznego oraz konsumcji i zastosowania we współczesnem budownictwie cegły, cementu i żelaza. Można krótko odpowiedzieć: możliwości produkcyjne wszystkich tych przemysłów są nie wyzyskane — **gaśnie coraz więcej kominów w tych przemysłach,** a ilość bezrobotnych rośnie. **Szczególnie jaskrawo przedstawia się ta sytuacja w przemyśle żelaznym.** Po przyłączeniu Górnego Śląska, Polska nie jest już krajem ściśle rolniczym, lecz rolniczo-przemysłowym. Z tego też należy sobie zdać sprawę — aby nietylko notować fakt posiadania tylu a tylu hut, lecz również dać tym hutom żyć. Przemawiają za tem nietylko **argumenty gospodarcze,** lecz również **socjalne i polityczne.**

Czy cegła, cement i żelazo mogą znaleźć celowe zastosowanie w zracjonalizowanem budownictwie tak pod względem ekonomicznym jak i technicznym? Szerokie doświadczenie zagranicy w budownictwie szkieletowem jak również pozytywne wyniki osiągnięte ostatnio w Polsce wskazują nam właściwą drogę, po jakiej powinna pójść obecnie polska polityka budowlana. **Przemysł ceramiczny** produkuje coraz więcej odpowiednich typów pustaków, które obecnie wszędzie wyrugowują cegłę pełną. Jako lżejsze, a bardziej termiczne spełniają one lepiej swą rolę wypełnienia w budownictwie konstruktywnem. Temi samemi zaletami odznaczają się **produkty przemysłu cementowego** w postaci lekkich betonów, jak np. dimabeton i celoit, które obok cegły pustej znakomicie się nadają do wypełnienia niosącej konstrukcji żelaznej w średnich i małych budynkach szkieletowych.

**Cegła pusta, lekkie betony i szkielet żelazny realizują we współczesnem budownictwie celową współpracę materjałów, których szersze zastosowanie znakomicie może się przyczynić do równomiernego i sprawiedliwego złagodzenia bezrobocia w tych przemysłach.**

## Wzrost wkładów w P.K.O.

Marzec b. r. przyniósł Pocztowej Kasie Oszczędności dalszy **znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych, oraz liczby oszczędzających.**

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w P. K. O. o **dalszych 12.9 miljonów zł.** i osiągnęły na końcu miesiąca łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji ogólny stan **369.7 miljonów zł.**

Jednocześnie ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych miesiąc marzec b. r. przynosi dalszy przyrost liczby oszczędzających w P. K. O. — W ciągu miesiąca marca b. r. wydała P. K. O. **21.176 nowych książeczek oszczędnościowych,** co po uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych daje czysty przyrost **14.924 książeczek.** Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji, wynosiła w dniu 31 marca **811.409 sztuk.**

W dniu 31 marca 1932 r. P. K. O. posiadała około 1 miljona stałych klijentów właścicieli książeczek oszczędnościowych **polis ubezpieczeniowych na życie,** oraz rachunków czekowych na kwotę **726 miljonów złotych.**

# Życie gospodarcze.

## Nawet buty dla armji sprowadza się z Estonji.

**Import obuwia wzamian za węgiel. — Co powiedzą Izby Rzemieślnicze na taką formę „pomocy“ dla rzemiosła?**

Jest znanym faktem, że z pośród wszystkich rzemiosł najbardziej dotkniętem kryzysem jest szewstwo. Przyczynia się do tego nadmierny przywóz gotowego obuwia z zagranicy, na co wielokrotnie zwracano sferom miarodajnym uwagę. Okazuje się jednak, że import ten forsowany jest nietylko przez prywatnych nabywców. Mianowicie w połowie ub. miesiąca doszło do porozumienia między Polską a Estonją w sprawie wzajemnej wymiany towarów.

Ogólna ilość rocznego zapotrzebowania Estonji na węgiel wynosi 60.000 tonn (Estonja zużywa zamiast węgla duże ilości własnego torfu). Według umowy zawartej pomiędzy rządem estońskim a firmą „West Eksport“, będącą przedstawicielstwem polskich państwowych kopalni dla krajów bałtyckich, Polsce przyznane zostało prawo przywozu do Estonji 50.000 tonn węgla (sprawa pozostałych 10.000 tonn węgla pozostaje na razie otwarta). **Wzamian za węgiel firma „West Eksport“ bierze od estońskich państwowych fabryk obuwia 50.000 par butów dla polskiej armji.**

Wiadomość powyższa wzbudziła wielkie zaniepokojenie wśród polskich wytwórców i kupców obuwia. Twierdzą oni, że wobec bardzo niskiej dumpingowej ceny samego węgla, buty estońskie wypadną zbyt drogo, a straty rodzimego przemysłu i handlu obuwianego przewyższą niewielkie korzyści kopalni, które wywiozą do Estonji swój węgiel.

A tymczasem na przeróżnych zjazdach rzemieślniczych deklamuje się aż do przesytu o „opiece“ nad rzemiosłem polskiem, o „drogach eksportowych“ dla polskich wyrobów rzemieślniczych itd. Cóż na to panowie „opiekunowie“ rzemiosła? Po co te rezolucje, programy, memorjały, skoro mają miejsce takie fakty jak powyższy.

Cóż na to t. zw. Rada Izb Rzemieślniczych i „Naczelna Rada Rzemiosła“?

### PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH Z NIEMIEC.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że otrzymała z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie listę kontyngentów przywozowych dla towarów zabronionych do przywozu z Niemiec na podstawie rozp. z grudnia 1931 r. (Dz. ustaw Nr. 111), oraz z lutego 1932 r. (Dz. ustaw Nr. 9), nie podpadających pod poprzednio wydane zakazy przywozu. W związku z powyższem przyjmuje Izba obecnie podania o zezwolenie przywozu dotyczących towarów z Niemiec.

## Skutki zaostrzeń dewizowych w Austrji.

Z Grazu donoszą: Zaostrzenie rozporządzeń dewizowych austrjackich i jugosłowiańskich wywołało **ujemny wpływ na ruch graniczny.** Ruch osobowy zmniejszył się tak dalece, że **większość wagonów przyjeżdżających z zagranicy jest pusta. Również i ruch automobilowy** ustał prawie zupełnie. W ruchu towarowym zauważono szczególne **osłabienie,** zamiast 4 do 6 składów pociągów kursuje **tylko 1 skład.** Dochody celne wykazują **katastrofalne zmniejszenie.** Powodem tego jest to, iż towary eksportowane z Jugosławji nie są wpuszczane do Austrji. Jugosłowiańskie dworce graniczne przepełnione są wagonami towarowemi, ponieważ wagony te. nie mogą przekroczyć granicy. Towary zamówione i zapłacone przez Austrję w Jugosławji nie mogą być dostarczone, ponieważ jugosłowiański Bank Narodowy nie wypłaca sum, przekazanych przez Austrjacki Bank Narodowy.

## Ulgi w spłacie podatków przez rolnictwo.

W dniu 5 b. m. odbyła się u wicepremjera **Zawadzkiego** konferencja w sprawie **ulg, oraz płatności** podatków przez rolnictwo.

Zgodnie z ustawą o spłacie zaległości podatkowych i rozporządzeniem ministra Skarbu do tej ustawy, które będą ogłoszone w dniach najbliższych — **rolnicy, których zaległości podatkowe, narosłe do dnia 1 października 1931 r. nie powstały wskutek jawnej złej woli, otrzymają prolongatę do dnia 15 sierpnia 1933 roku.**

Co się tyczy **zaległości podatku gruntowego z II. raty 1931 r. to ulgi, których możliwość przewiduje** rozporządzenie, **będą mogli otrzymać tylko ci rolnicy, którzy bezzwłocznie uiszczą I-szą ratę podatku gruntowego za 1932 rok.** W przeciwnym razie zaległości będą ściągane **natychmiast.**

## Warunki pracy i płacy w rolnictwie.

W „Monitorze Polskim“ z 5 b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra pracy w sprawie powołania **nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalania warunków pracy i płacy robotników rolnych** na obszarze województwa krakowskiego, oraz powiatów: Brzozów, Jarosław, Kolbuszowa, Krosno Łańcut Nisko Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Strzyżów i Tarnobrzeg **województwa lwowskiego, na rok służbowy 1932/33.** Przewodniczącym tej komisji mianowany został okręgowy inspektor pracy p. H. Zagrodzki.



## Giełda krakowska.

Kraków 6 kwietnia. (PAT). 4% inwestycyjna 91—92.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa 6 kwietnia.** Dolary: 8.90, 8.92, 8.88. Dewizy: Belgja 124.85 125.16 124.54; Gdańsk 174.35, 174.78, 173.92; Holandja 361.00, 361.90, 360.10: Londyn 33.75, 33.91, 33.59; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.91. 8.93, 8.89; Paryż 35.17, 35.26, 35.08; Szwajcarja 173.20, 173.63, 172.77; Włochy 46.15, 46.38, 45.92; Berlin prywatnie 211.90.

### KURSY OBLIGACYJ.

**Akcje:** Bank Polski 85.50—85—84.75 — Lilpop 15—15.25.

**Pożyczki:** 4% inwestycyjna 89.75—90.25 — 4% inwestycyjna seryjna 97 — 6% dolarowa 60.25 — 4% dolarowa 48.25 — 7% stabilizacyjna 57.50—62.50—57.25 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych 6 kwietnia.** Paryż 20.31½, Londyn 19.41, Nowy Jork 5.14 5/8, Belgja 72.00, Włochy 26.53, Hiszpanja 38.96, Holandja 208.30, Berlin 122.10, Sztokholm 104.00. Oslo 101.50. Kopenhaga 106.25. Sofja 3.73. Praga 15.24. **Warszawa 57.70.** Białogród 8.95, Ateny 6.60, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.07, Helsingfors 8.80.



# Radjo.

Piątek 8 kwietnia.

**Kraków** (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty; 15.25—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 Płyty; 16.20 Odczyt p. t. „Wpływ Indyj na Europę“, wygł. dr. H. Wilmann-Grabowska, prof. Un. Jag.; 16.40 Płyty; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Komunikat narciarski; 19.10 Odczyt p. t. „Z nowszych zdobyczy chemji biologicznej i insulina“. wygł. dr. B. Skarżyński, asystent Un. Jag.; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 20—22.10 i 22.15—22.40 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45 Muzyka taneczna.

**Lwów** (380.7). G. 16.20 Listy i programy, w opracowaniu dyr. progr. p. J. Petry'ego; 16.50 Płyty; 19.15 „W śnieżystej dolinie“. feljeton Jana B. Liwoczyńskiego; 19.35 „Wdzięczność“, pogadanka p. Bohdana Sadowskiego; 19.50 Płyty; 22.40 Lekkie piosenki w wyk. p. Wł. Niewskiego. Akompanjuje p. T. Seredyński.

**Warszawa** (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Gitary hawajskie (płyty); 14.45 Czajkowski: Koncert skrzypcowy w wyk. Br. Hubermana (płyty); 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Miasta w dawnej Polsce“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt „Krasiński“; 16.10 Płyty; 16.20 Skrzynka pocztowa; 16.40 Operowe tercety i kwartety wokalne (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Koncert ork. mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd rolniczy prasy zagranicznej; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Orkiestry Len Fillisa (płyty); 20 Dziennik Radjowy; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert europejski z Warszawy (transmisja z Filharmonji Warszawskiej). Wyk.: Orkiestra Filharmonji pod dyr. G. Fitelberga, Z. Żmigród-Fedyczkowska (sopran), E. Bender (bas), H. Sztompka (fort.); 22.15 Feljeton literacki p. t. „Artur Górski“; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Instytut Met.; 22.40 Muzyka taneczna z Cafe Adria.

**Katowice** (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.05 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dyr. M. Orlicz: „Astronomja filmowa“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

# Na ziemiach Rzplitej.

## Ruina Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą o coraz większem upadku świetnego do niedawna Muzeum Dzieduszyckich. Muzeum to powstało dzięki staraniom i z funduszów Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i obejmowało bogate zbiory dotyczące przyrody, folkloru i sztuki ludowej całej Polski.

W zbiorach Muzeum mieszczą się zabytki niezmiernie rzadkie, jak całkowity szkielet mamuta lub nosorożec kopalny, który do niedawna był unikatem na całym świecie.

W niesprzątanych, niewietrzonych i nieopalanych salach — w zastraszający sposób niszczeją bezpowrotnie z takim trudem zbierane cenne okazy flory i fauny krajowej.

## Metodyści i sekciarze t. zw. kościoła narodowego.

Ostatnie depesze przynoszą następującą wiadomość z Nowego Jorku:

Wszechstanowy kongres metodystów zakończył swe obrady. Przedstawiciele wszystkich stanów wypowiedzieli się za rewizją traktatu wersalskiego, potem wynieśli uchwałę, w myśl której Rzesza Niemiecka nie jest winna wybuchowi wojny. To jest główna uchwała zjazdu metodystów, nie mająca — jak widzimy — nic wspólnego z charakterem kongresu religijnego.

Jednocześnie organ protestantów „Zwiastun Ewangelicki“ z dnia 3 b. m. podaje następującą wiadomość: „Z warszawskiej parafji narodowej. Misja metodystów w Warszawie utworzyła nową placówkę pracy na Woli, wynajmując na ten cel obszerną salę przy ul. Chłodnej. Parafja narodowa, która oddawna już odczuwała ciasnotę w swojej kaplicy przy ul. Krochmalnej, uzyskała za umiarkowaną opłatą prawo korzystania w ściśle oznaczonych godzinach z tej sali na własne nabożeństwa i zebrania. W drugi dzień świąt Wielkanocnych odbyło się poświecenie nowej placówki przy udziale przedstawicieli komitetu misyjnego ref. narodowego. Szczęść Boże na nowem miejscu“. Z powyższego widzimy, że pomiędzy metodystami a sekciarzami t. zw. kościoła narodowego istnieje ścisła współpraca mimo, że amerykańska misja metodystów wyraźnie jest pod wpływem propagandy niemieckiej. (KAP.).

## „Umoralniająca“ działalność Strzelca.

Z okazji imienin p. marszałka Piłsudskiego wystawiła organizacja Strzelecka w Stawiskach w powiecie Łomżyńskim w sobotę 19 marca obrazek sceniczny p. t. **„Jego kapralska mość“**, przeznaczony w głównej mierze dla dziatwy szkolnej i młodzieży. Ze względu na sceny, obrażające w wysokim stopniu moralność chrześcijańską i ze względu na liczne ordynarne wyrażenia i zwroty, w które sztuka obfituje, miejscowy ks. proboszcz prosił, aby przynajmniej młodzież szkolną ochronić przed taką „moralnością“ — ale napróżno. Wobec tego ks. proboszcz zmuszony był publicznie zaprotestować przeciwko takim przedstawieniom. Mimo to Strzelec wystąpił z tą samą sztuką po raz drugi a nadomiar wszystkiego, jakby naprzekór i urągowisko, **rozdzielił swoim członkom w sobotę Wielkiego Postu kiełbasę i wódkę.**

Czyż to jest akcja umoralniająca społeczeństwo? (KAP.).

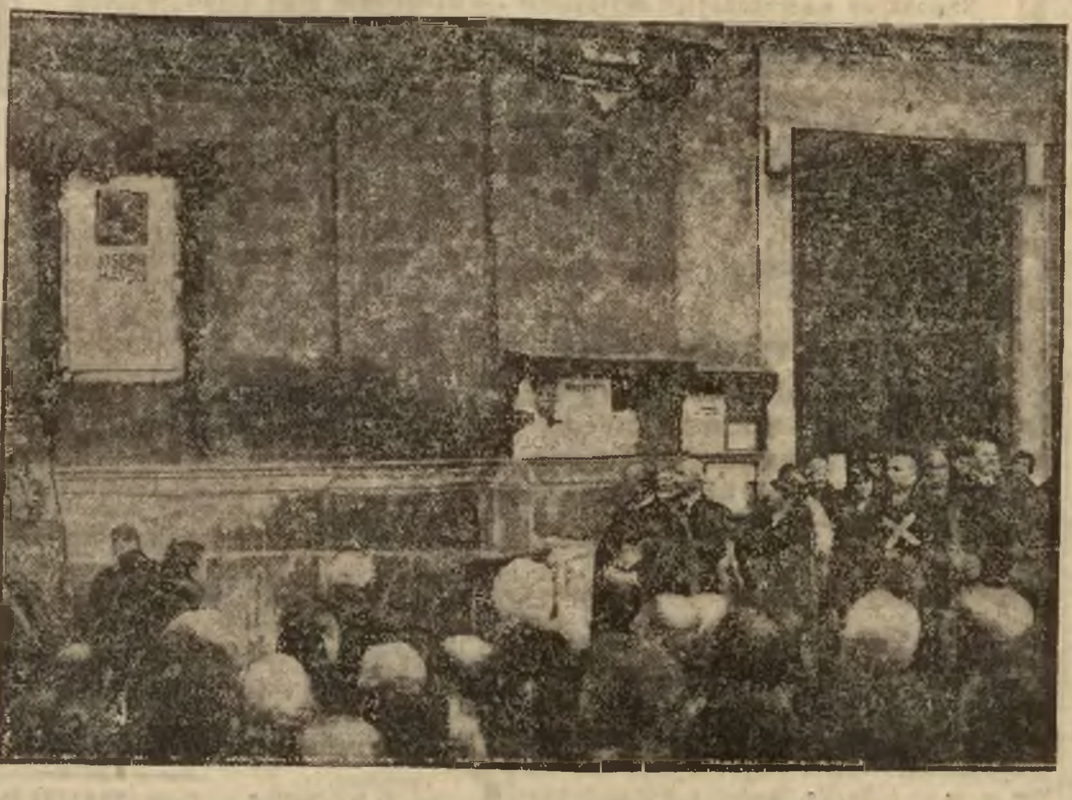
—oo—

**GROŹNY POŻAR WSI.** Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar we wsi Swica, w powiecie odolanowskim. Pożar objął niemal całą wieś. Mimo energicznej akcji 9 straży pożarnych z okolicy ogień zdołano ugasić doplero o godz. 5 rano. Pastwą płomieni padło 24 stodół, jeden dom mieszkalny, 5 obór a w nich dużo inwentarza. 7 osób odniosło cięższe i lżejsze poparzenia. Jak donosi prasa, zachodzi podejrzenie, że przyczyną pożaru było podpalenie.

**MUSIAŁ ZREZYGNOWAĆ Z WOLNOŚCI.** Jubiler warszawski, Wabia Wabiński, bohater głośnej afery sprzeniewierzenia kosztowności, pozostaje nadal w więzieniu, jakkolwiek sędzia śledczy wyznaczył mu kaucję w wysokości 5.000 zł., po której uiszczeniu mógłby być wypuszczony na wolność. Wabia Wabiński musiał jednak zrezygnować z wolności, gdyż **nie posiada potrzebnej sumy i nikt z jego znajomych i krewnych takiej sumy nie chce zań złożyć.**



## Ku czci Haydna



odsłonięto w tych dniach w Wiedniu tablicę pamiątkową w kościele Gumpendorf. Oznaczony krzyżykiem prezydent rządu dr. Miklas.

# Z całego świata.

## Niepodległość wysp Filipińskich.

Izba reprezentantów w Waszyngtonie po burzliwych naradach, przyznała we wtorek 306 głosami przeciwko 47 niepodległość wyspom Filipińskim. Likwidowanie państwowości amerykańskiej na wyspach odbywać się będzie stopniowo i ma być ukończone w 1940 r. Prasa amerykańska jednak ostro scharakteryzowała tę uchwałę Izby reprezentantów, zaznaczając, że Filipiny wcześniej czy później staną się terenem zaborczości Japończyków, jeśli tylko zostaną pozbawione opieki Stanów Zjednoczonych.

## Bankructwo Rheinhardta.

Niemieckie koła artystyczne znajdują się ostatnio pod wrażeniem bankructwa znakomitego reżysera Rheinhardta, który już w roku ubiegłym zmuszony był zamknąć dwa teatry — Kammerspiele i Komoedie. Do niedawna prowadził on w Berlinie sześć teatrów. Kryzys jednak gospodarczy nie ominął i Rheinhardta. Sztuki przynosiły tylko deficyt. Zawiedli mecenasi, którzy zwykle zasilali kieszeń tego reżysera, który lubiał żyć na szeroką skalę i wydawać moc pieniędzy.

—ooo—

**CZY DARWIN BYŁ WIERZĄCYM?** W kwartalniku angielskim „The Colophon“ zwraca uwagę Paweł Victorius na jeden interesujący szczegół, rzucający pewne światło na poglądy religijne Karola Darwina. W dziele mianowicie „O powstaniu gatunków“ w ustępie, gdzie mówi o wielkiej różnorodności sił, które niegdyś w początku tchnięte zostały w nieliczne lub jedną tylko formę życia. Darwin przy publikowaniu drugiego wydania tej książki po słowie „tchnięte“ wstawił słowa „przez Stwórcę“, których w pierwszem wydaniu nie było. (KAP.)

—ooo—

## Areszt na koncie Remarque'a.

Z polecenia władz podatkowych obłożone zostało sekwestrem konto Eryka Marji Remarque'a w Danatbanku. Na koncie znajdowało się 20.000 marek. Jest to tylko cząstka sumy 5 do 7 miljonów marek, które Remarque zarobił na swoich książkach i sfilmowaniu powieści „Na Zachodzie bez zmian“. Jak się okazuje Remarque ulokował swoje pieniądze w Szwajcarji, gdzie też od trzech lat mieszka we własnej posiadłości w kantonie Tessin.

Władze przeprowadziły zarazem rewizję u adwokata dr. Liona, który załatwia interesy Remarque'a. Skonfiskowano korespondencję, z której wynikać ma, że Remarque dopuścił się złamania przepisów o wywozie kapitałów zagranicę, za co pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.



**POWIETRZE W PODZIEMIACH KATEDRY** w Bremie (Niemcy) jest tak przesycone ołowiem, że złożone tam zwłoki mumifikują się po pewnym czasie same bez balsamowania. Spoczywające w podziemiach od 400 lat zwłoki są tak lekkie i sztywne, że można je z łatwością wyjąć z trumien i przenieść na inne miejsce bez uszkodzenia.

**SZKŁO TŁUCZONE POŁYKAŁ I KWAS SIARCZANY PIŁ, NICZEM WODĘ** znany w Rangun fakir indyjski, t. zw. Hatha-Yogi, Narazingha Swami. Twierdził on, iż przez opanowanie najważniejszej funkcji organizmu — oddychania, i poddanie jej woli, potrafił opanować wszystkie funkcje organiczne i uczynić organizm swój odpornym na wszelkie trucizny. **Yogi połykał zatem kawałki żelaza, tłuczone szkło, zapijał to wszystko kwasem siarczanym, jodyną, i t. p. truciznami bez najmniejszej szkody dla siebie.** Ale oto ostatnio urządził Swami pokaz w Rangun wobec grona zaproszonych gości i lekarzy. Wypił gram strychniny, kwasu siarczanego i połknął garść tłuczonego szkła. Po tym wyczynie Yogi zasłabł nagle i zmarł wskutek zatrucia strychniną, jak stwierdzili lekarze. Kto czem wojuje, ten od tego ginie.

**DZIWACZNY KONKURS** spożywania makaronu bez posługiwania się rękami, odbył się ostatnio w Weronie. Osiemnastu zawodników stanęło do konkursu. Każdemu z nich zawiązano ręce na plecach, poczem postawiono przed nimi talerze z makaronem. Na dany sygnał rozpoczął się „wyścig“. Zwycięzcą **okazał się 17-letni młodzieniec**, Jacobi z Trjestu, który spałaszował zawartość talerza w ciągu 11 minut. Manja dziwacznych i bezcelowych rekordów opanowała po Ameryce z kolei Europę.

**CZY WIECIE, ŻE...** — Pierwszy **drapacz nieba posiadły Włochy** dopiero teraz, wznosi się on w Brescji i liczy 15 pięter. — Jedynym stanem U. S. A., który **nie posiada pomnika Waszyngtona**, jest stan Kalifornja. — **Pięć nagród im. Nobla**, które będą przyznane w roku **bieżącym**, wynosi razem sumę 171.725 koron. — W wydawnictwie niemieckiem „Göschen Sammlung“ ukazał się **nowy podręcznik języka polskiego i wybór** autorów polskich od romantyków aż do pisarzy współczesnych.



## Zgon przywódcy monistów.

Świeżo zmarł niemiecki fizyk i badacz naukowy, **Wilhelm Ostwald**, w 78 roku życia. Zmarły zdobył sobie sławę w zakresie fizyki i chemji. Wyrazem jego zasług na polu naukowem było przyznanie mu nagrody Nobla w r. 1909.

Ostwald nie ograniczał się jednak do badań fizykalnych i chemicznych. **Był wyznawcą i popularyzatorem antychrześcijańskiego „monizmu“, t. j. poglądu przeczącego istnieniu duszy odrębnej od świata materji.** Próbował nawet uczynić osobną „religję“ z tych swoich poglądów, którym początek dał Haeckel. Zwolenników tego poglądu skupił w „Związku Monistów“. Nazywano go „papieżem monistów“.

Ostwald urodził się w r. 1853 w Rydze. Kształcił się w Dorpacie. Był profesorem w Lipsku. Z wybitniejszych dzieł prof. Ostwalda wymienić należy następujące: „Podręcznik chemji“, „Studja termodynamiczne“, „Przezwyciężenie naukowego materjalizmu“, „Rozwój chemji elektrycznej“, „Przeciw niedomaganiom szkół“, „Kazania o moniźmie“, „Imperatyw energetyczny“.

Zmarły przyczynił się w dużej mierze do podkopania religijności w kołach wykształconych Niemiec.

**Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie nowego adresu.**

## Prezydent republiki mandżurskiej



b. cesarz Chin, Pu-Ji wraz z małżonką w chwili przybycia do nowej stolicy państwa„ Czan-Czunu.



## Wystawa „Zwornika" w Krakowie.

Podkreśliliśmy wczoraj nietakt organizatorów wystawy „Zwornika" w Pałacu Sztuki w Krakowie, którzy do wystawy dopuścili obraz żydowskiego artysty Schimagla z „aktem" kobiecym p. t. „Madonna" obrażający religijne uczucia katolików. **Musimy się domagać usunięcia tego obrazu z wystawy.** Wystawa pozatem przedstawia się wartościowo. Świadczy o tem ocena naszego sprawozdawcy, którą zamieszczamy poniżej. — Uw. „Gł. N.".

U wstępu wystawy widnieje „procesja" Matki Boskiej pendzla Mehoffera przeznaczona do kaplicy Bonerowskiej w kościele marjackim fundacji cechu „Na Kotłowem". Obraz o wielkich rozmiarach ma charakter dekoracyjny, postacie pierwszego planu są dysonansem ze stanowiska malarstwa kościelnego. Karol Förster daje dwie martwe natury i portret kobiecy, cechuje go delikatność, subtelność — pracuje ręką jakby kobiecą. Gierżabek jest bogaty i szlachetny w kolorze, niekiedy tylko poświęca go jednolitości obrazu, miejscami szwankuje perspektywa. Pejsaże jego mają w sobie oddech nowoczesnej Francji artystycznej, którą ostatnio wniósł na Wystawę Dziesięciu jeden z najwybitniejszych i najszlachetniejszych dziś kolorystów Józef Chlebus. Natalja Gierżabkowa jest interesująca w kolorze, subtelna w ujęciu. Piękne studjum Hoffmanówny to symbol smutku i starości. Kononowicz nakłada wprawdzie dużo farby, w kolorze jednak niezbyt bogaty — postacie portretowe żywiołowe, silne. Krcha operuje dobrym skontrastowanym kolorem, brakuje mu jednak przy oryginalności konstrukcji. Prace Książka, Stan. Pochwalskiego, Szczyrbuły, Milly'ego i Olesia wdzięczne w kolorze, kompozycja poprawna. Wyróżnia się Kasper Pochwalski operujący jasnością nastroju, w obserwacji psychologizujący, postacie portretowe chwycono na gorącym uczynku, mimo szczegółów prace są jednolite, Madonna jednak bezwyznaniowa. Pogrzeb artysty ma charakter dekoracyjny, symbolem nie jest. Marja Ritterówna, jeśli nie jest najwybitniejszą, to co najmniej jedną z najwybitniejszych artystek młodego pokolenia — portrety naszkicowane męskiem pociągnięciem świadczą o sile duchowej, temperamencie i poczuciu rzeczywistości. Rutkowski prymitywny w kolorze daje motywy południowe. Rzepiński dał w kolorze niezwykłą martwą naturę — w kreacjach swoich zresztą wytworny i dystyngowany (akt leżący, malarka). Sperliżanka zbytnio deformuje, kolor jednostajny. Stapiński w trzech pejsażach daje przyjemne tonacje barwne, ujęcie nowoczesne. Osobnym działem wystawy objęta jest twórczość utalentowanego Zygmunta Króla. Uderza w nim szeroka skala możliwości. W kolorze bogaty, chwyta motywy głębsze, czarujący zresztą swoją prostotą i naiwnością. Jego dział grafiki jest tak bogaty, że zasługuje na osobne omówienie. Resztę wystawy uzupełniają stylowe rzeźby Kalfasa, Majchrzaka, Marcinowa i Tracza. **Witold.**

## Od Administracji.

**Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**Kwiecień.**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać**

## Turniej krasomówczy młodych prawników.

Z okazji I-go ogólnopolskiego kongresu młodych prawników, zorganizowanego przez wydział kół prawniczych O.Z.A.K.N., który odbędzie się dn. 24, 25 i 26 kwietnia b. r. w Krakowie, komitet organizacyjny kongresu organizuje międzyuczelniany turniej krasomówczy.

Turniej obudził wielkie zaciekawienie i to tem większe, że **tematem oskarżenia lub obrony młodych mówców, będzie zbrodnia, dokonana przez jedną z bohaterek (Matkę) „Niespodzianki", znakomitej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego.** Ciekawe tło obyczajowe i podkład psychologiczny, dostarczają wielu interesujących motywów z punktu widzenia prawnego i społecznego. Chcąc dać wyraz czci dla wielkiego pisarza, komitet organizacyjny **postanowił zwrócić się z prośbą do autora sztuki o wzięcie udziału w jury turnieju.**



# Sport.

## Jak zawieszono Nurmiego.

Jak już donosiliśmy, Międzynarodowy Zw. Lekkoatletyczny na posiedzeniu nadzwyczajnem, odbytem w ub. niedzielę w Berlinie powziął decyzję, zawieszającą Nurmiego w prawach amatora.

W posiedzeniu brali udział delegaci: **Francji, Niemiec, Szwecji, Anglji, Węgier.**

**Zebrani przeprowadzili wielogodzinną dyskusję** nad sprawą Nurmiego przeciwko któremu **szereg krajów wystąpił z materjałem dowodowym, niezwykle obciążającym dla Nurmiego jako dla amatora.**

Na podstawie tych materjałów postanowiono zawiesić Nurmiego i **odebrać mu prawo startowania do czasu zakończenia sprawy.**

Na razie wszystkie materjały obciążające Nurmiego, zebrane przez Międz. Zw. L. Atletyczny, zostały przesłane do Fińskiego Związku, który wyda opinję.

Na zasadzie tej opinji Zw. Międzynarodowy zadecyduje ostatecznie — dyskwalifikację lub zwolnienie Nurmiego od zarzutów.

Fiński Związek Lekkoatletyczny, który nie był reprezentowany na niedzielnem nadzwyczajnem zebraniu Międz. Zw. Lekkoatletycznego w Berlinie gdzie zapadła uchwała zawieszenia Nurmiego w prawach amatora, został niemile zaskoczony (?) powyższą decyzją.

Fiński Związek L. Atletyczny podobno nie był zupełnie uprzedzony, że sprawa Nurmiego będzie rozpatrywana na zebraniu berlińskim.

Obecnie Związek Fiński **zaprotestował gorąco** przeciwko decyzji Międzynarodowego Związku L. Atletycznego.

Do skandalicznej afery Nurmiego dorzucą zapewne wcale ciekawy epizod warszawskie sfery sportowe, będące w posiadaniu dowodów robienia przez Nurmiego niezłych interesów na sporcie, w związku z projektowanym startem wielkiego Fina w Italji, w którą to sprawę wmięszany był zdyskwalifikowany Petkiewicz.

## Ze świata rekordów.

Znana pływaczka holenderska **Kastein pobiła** na 25 mtr. w basenie w Amsterdamie **rekord światowy** na 400 m., osiągając czas 6:38,1 sek.

Rekord ten należał dotychczas do angielki Wolstenholme, której czas wynosił 6:41 sek.

Ta sama zawodniczka holenderska pobiła nowy rekord Holandji w pływaniu na 200 m. wynikiem 3:09 sek.

Na amerykańskich zawodach o mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w basenie krytym sztafeta 3×100 y. **Nowojorskiego K. S.** ustanowiła nowy **rekord światowy** w czasie 3:01,2 sek.

Doskonałe wyniki w innych konkurencjach uzyskali: Leonard Spence na 220 k. st. klasycznym — 2:44 sek., Kralik w pływaniu na 220 y. stylem dowolnym — 2:14,8 sek., Crabb na 500 y. stylem dowolnym — 5:38,6 sek.

### TRENINGI LEKKOATLETÓW CRACOVII

Sekcja Lekkoatletyczna K. S. Cracovia zawiadamia że treningi na bieżni odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach popołudniowych.

Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarz codziennie od godz. 5—6 wieczorem w lokalu Klubu, ul. Długa 22.

### NOWE WŁADZE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Walne Zebranie Koła Krakowskiego Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych wybrało nowy zarząd w składzie następującym: Prezes: A. Obrubański, wiceprezes: M. Statter, sekretarz: Włodz. Długoszewski, skarbnik: T. Wójcicki, członkowie: J. Kałuża, A. Choczner, J. Sopiński.

Adres Sekretarjatu: Włodzimierz Długoszewski, Kraków, ul. Szewska L. 16.

—oo—

## Improwizacja Mickiewicza o wyprawie polarnej.

II. Treść improwizacji wedle relacji Malinowskiego była następująca:

...„Poeta chciał, żeby mu podano treść; Sękowski dał temat: wyprawę sławnego żeglarza Parry'ego do bieguna północnego, na który poeta natychmiast zaczął improwizować. Opisał najprzód zręcznie to straszne i niegościnne pustkowie wśród oceanu, pokryte wiecznemi lodami i śniegami; znane ono było Anglikom; wzywali więc, ktoby chciał przedrzeć się przez tyle przygód i niebezpieczeństw, by znaleźć nową drogę morską. Jeden tylko Parry zgłosił się; objąwszy komendę i otrzymawszy żywność, zaraz zabrał się do budowania okrętu, któryby mógł odbyć taką drogę. Opisał go Adam tak poetycznie i prawdziwie, że wzbudził we wszystkich mimowolny podziw"...

...„Już oto wyruszają i pokonywują morze, gdy nagle góry lodu i śniegu drogę zagradzają, zimno nie do wytrzymania, szalona burza — najpierw budzą w majtkach niezadowolenie, potem doprowadzają ich, z powodu ciągle wzrastających niebezpieczeństw i chorób, do otwartego buntu; biegną więc tłumnie do dowódcy i grożą mu śmiercią. Niedość tego, wymierzają przeciwko niemu zabójcze narzędzie. W tem Parry, wyrwawszy z rąk żeglarzy broń, nakazał milczenie i w bardzo pięknej oracji zganił ich małoduszność. Widzicie — powiada — tego białego orla, który przed nami śmiałym lotem pruje powietrze? Przybywa on z Polski i gdy jego skrzydła wytrzymały tę podróż, wy ludzie małego serca tracicie nadzieję? Mówił jeszcze wiele o chwale Anglików, oraz o znakomitych czynach Polaków, uśmierzył bunt i zachęcił wszystkich do wystawienia się na nowe niebezpieczeństwa i do podjęcia nowych trudów. Ogólnym oklaskiem przyjęta została ta jego (Mickiewicza) oda w której pierwiastki poważne i śmieszne połączyły się w harmonijnym związku".

Oto wszystko, co zanotował Malinowski, a z czego — przyznajmy to odrazu — nie można sobie wytworzyć żadnego zgoła pojęcia o artystycznych walorach drugiej „większej" improwizacji petersburskiej Mickiewicza.

„Improwizacja ta również miała się wszystkim podobać" — powiada prof. Kalenbach — „jakkolwiek Malinowski jest w jej pochwałach wstrzemięźliwym". Nic dziwnego! Temat pierwszej improwizacji — o Samuelu Zborowskim, z dziejów Polski zaczerpnięty, i zawierający mnóstwo dramatycznych pierwiastków, mógł głębiej poruszyć twórczy duch wieszcza, niż mało znana w szczegółach i zaledwie niedawno zakończona podróż Parry'ego, Mickiewicz prawdopodobnie nie interesował się przebiegiem tej sprawy i dlatego zapewne improwizacja o wyprawie jego nie jest poetyczną relacją rzeczywistej wyprawy tego dzielnego Anglika, jeno swobodnem fantazjowaniem na temat krajów podbiegunowych i wypraw odkrywczych, przedsiębranych od czasów Sebastjana Cabota. Za mało czasu upłynęło od ostatniej podróży Parry'ego, aby się ona nadawała już do literackiego traktowania — wskutek tego poeta, nieświadomie może cofnął się wstecz wieków i zobrazował jedną z dawniejszych wypraw, dokonaną np., pod dowództwem Hudsona, lub nawet naszego legendarnego żeglarza Jana z Kolna. Kompletowanie załogi z ochotników poszukiwanie dowódcy, budowa okrętu, a wreszcie bunt załogi, i przemowa komendanta, — to wszystko mogło się dziać i działo się w rzeczywistości w XVI, w XVII a nawet może jeszcze w XVIII wieku. Natomiast nie mogło mieć miejsca i nie miało w czwartej wyprawie Parry'ego, w której przyjmowali udział marynarze angielscy z floty wojennej — obyci już z krajami arktycznemi, obowiązkowi i znakomicie przygotowani do tej podróży. W XIX wieku angielska flota wojenna miała za sobą parę wieków doświadczenia i pracy znakomitych podróżników, żeglujących po morzach północnych. Słowem improwizacja na temat ściśle ograniczony przebiegiem IV wyprawy Parry'ego, jest właściwie improwizacją o jakiejś, bliżej nieokreślonej wyprawie podbiegunowej, która była dokonana raczej przed dwustu laty, niż w końcu trzeciego dziesiątka lat XIX w.

Tłumaczyć to sobie możemy, brakiem przygotowania wieszcza do improwizowania na zadany przez Sękowskiego temat. Rzecz prosta, że ani poecie, ani słuchaczom nie chodziło o upoetyzowanie wyprawy Parry'ego, a raczej o podziwianie kunsztu improwizatorskiego i natchnienia poetyckiego, i na te sprawy zwrócono najbaczniejszą uwagę; pominięto zaś akcesorja wyprawy, jako rzecz w zasadzie obojętną dla ogółu polskich słuchaczy, nie interesujących się przeważnie sprawami morza i żeglugi, bo skłopotanych sprawami politycznej natury i niedolą własnej ojczyzny.

Nie można wszakże pominąć milczeniem sceny z Orłem białym, gdyż jest ona (nie bacząc na nieprawdopodobieństwo faktu, albowiem orłów nie spotykano na morzu lodowatem) wyjątkowo rewelacyjna, gdyż pozwala nam zajrzeć do serca poety. Myśl o Polsce stale panowała w umyśle Mickiewicza. Zdawałoby się, że w improwizacji o lodach podbiegunowych i o angielskich żeglarzach, niema miejsca dla Polski, gdyż te rzeczy do owego czasu wzajemnie się wyłączały. Jednakże wieszcz, który niebawem głosić będzie, że umęczona Polska spełnia wielką misję w odrodzeniu świata, posyła Orła białego w lody bieguna, aby pokrzepić upadającą na duchu załogę okrętu angielskiego, wskazać jej cel najważniejszy, do którego dążyć powinna: sławę, po spełnieniu obowiązków na się przyjętych..

Zakończenie relacji Malinowskiego o drugiej petersburskiej improwizacji Mickiewicza, niespodziewanie zmienia nasz pogląd na charakter i ton improwizacji. Bo oto, jak ujmuje całość wrażeń słuchaczy.

„Ogólnym oklaskiem przyjęta została ta jego oda, której pierwiastki poważne i śmieszne połączyły się w harmonijnym związku".. Wniosek z tego taki, że improwizacja zakończyła się oklaskami, śmiechem i powszechną wesołością... Wszakże początek streszczenia Malinowskiego nie upoważnia nas do takiego wnioskowania, a nawet przeciwnie usposabia nas poważnie do słów mistrza, improwizującego na temat najpotężniejszych może wysiłków ducha ludzkiego. Słusznie więc mniemamy, że obrazy, które „Adam opisał tak poetycznie i prawdziwie, że wzbudził we wszystkich mimowolny podziw", były traktowane poważnie, jak na to zasługiwały. A dopiero później, gdy natchnienie rwać się poczęło, gdy poeta począł odczuwać braki przygotowania do tematu..... uderzył w struny weselsze, potem „śmiesznemi" obrazami rozruszał słuchaczy i.... nie doprowadziwszy rzeczy całej do właściwego zakończenia, siadł wyczerpany i ogłuszony „ogólnym oklaskiem"...

STEFAN KRAJEWSKI.

## Szpieg Staniszewski skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa 6. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 14.20 warszawski sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Antoniego Staniszewskiego na 10 lat ciężkiego więzienia i Michalinę Grot na 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Jednocześnie sąd postanowił zaliczyć skazanym areszt prewencyjny od 15 lipca 1931 roku.

## Zamach samobójczy pocztowca.

Warszawa 6. 4. (PAT). Dzisiaj nad ranem w mieszkaniu własnem przy ul. Emilji Plater usiłował odebrać sobie życie przez harakiri. 46-letni Antoni Szymański, urzędnik urzędu pocztowego Warszawa I. Szymański w czasie snu zamknął się w przedpokoju i brzytwą poprzecinał sobie brzuch. Jednak desperata usłyszały dzieci, które pospieszyły ojcu z pomocą. Samobójca ostatnio został zawieszony w czynnościach na poczcie w związku z kradzieżą znaczków pocztowych.

### OSSOWIECKI NIEWINNY?

Wraszawa. 6. 4. (Telef. wł.) Swego czasu prasa szeroko donosiła o dochodzeniach wszczętych przeciwko warszawskiemu „jasnowidzowi" inż. Ossowieckiemu. Jak się obecnie okazuje prokurator zakończył już śledztwo, przyczem **sprawa zarzutów przeciwko Ossowieckiemu nie otrzyma dalszego biegu wobec braku dowodów na zarzuty, postawione Ossowieckiemu.**

### ZABÓJSTWO W BÓJCE.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) We wsi Łagiewniki pod Łodzią podczas bójki pomiędzy wyrostkami 16-letni Kuźnik zadał cios nożem 21-letniemu Mysiorkowi. Mysiorek zmarł.

## Konferencja w sprawie bezrobocia.

Warszawa 6. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wieczorem odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja, w której wzięli udział wicepremjer Zawadzki, oraz ministrowie Pieracki, Hubicki, Jan Piłsudski, Zarzycki, Kuehn, Boerner, tudzież członkwoie komitetu do spraw bezrobocia. Na posiedzeniu tem postanowiono ograniczyć działalność komitetu pomocy bezrobotnym i utrzymać ją w głównych środowiskach bezrobocia.

### ZJAZD TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH.

Warszawa 6. 4. (Telef. wł.). W Warszawie obradował zjazd delegatów zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych pod przewodnictwem Wł. Sołtana. Sprawozdanie z czynności wydziału przedstawił Jan Kornecki. Postanowiono wydawać kwartalnik „Oświata Polska" jako dwumiesięcznik. Zatwierdzono budżet oszczędnościowy na rok 1932 i postanowiono zażądać od Towarzystwa Szkoły Ludowej zapłacenia zaległych wkładek.

## Zatarg o płace w Bielsku.

Waszawa, 6. 4. (Telef. wł.) W przemyśle włókienniczym Bielska-Białej pracodawcy wypowiedzieli umowę zbiorową. Jednocześnie pracodawcy odmówili przyjęcia udziału w rokowaniach dla omówienia nowych warunków pracy. Prawdopodobnie przedsiębiorcy będą dążyli do niezawierania umowy zbiorowej i przyjmowania robotników do pracy na podstawie umów indywidualnych.

### OBNIŻENIE PŁAC HUTNIKÓW.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) W czwartek ma zapaść decyzja na posiedzeniu komisji arbitrażowej w Katowicach w sprawie płac w hutnictwie cynkowem. Płace te będą obniżone, jednak nie w tym stopniu, jak tego żądali pracodawcy, a w każdym razie nie więcej od stopnia zmniejszenia płac w kopalniach węgla. Obniżka nie odbije się dotkliwie na budżetach pracowników, gdyż w hutnictwie cynkowem praca ma charakter ciągły i blisko 90 proc. robotników zatrudnionych jest przez cały tydzień.

## Żądają upaństwowienia kopalń węgla.

Bruksela 6 kwietnia. Obradujący tu komitet wykonawczy Międzynarodowego Związku Górników uchwalił wczoraj rezolucję, w której wobec coraz gorszej sytuacji w przemyśle węglowym, postanowił zwrócić się do wszystkich państw z apelem, żądającym **upaństwowienia wszystkich kopalń węgla i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.** Dalej uchwalono zwrócić się do Międzynarodowego Biura Pracy z wezwaniem zwołania nowej konferencji na której miałaby być ponownie zbadana kwestja skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla.

## Dymisja rządu N. Funlandji.

Londyn 6 kwietnia. W St. John na Nowej Funlandji doszło wczoraj do nowych wykroczeń antyrządowych, w następstwie których **rząd nowofunlandzki podał się do dymisji.** Tłum liczący kilka tysięcy osób zebrał się przed gmachem parlamentu, domagając się natychmiastowego przyjęcia delegacji przez premjera rządu. Po otrzymaniu odpowiedzi odmownej, **tłum wtargnął do parlamentu, porozbijał urządzenie wewnętrzne, a dokumenty urzędowe powyrzucał przez okno na ulicę.** Premjerowi z trudem tylko udało się wymknąć z rąk rozbestwionego tłumu przy pomocy 3 księży. Wobec groźby wybuchu poważnych rozruchów, rząd nie widział wyjścia z sytuacji i postanowił ustąpić.

### STRAJK DRUKARZY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt 6 kwietnia. Na znak protestu przeciw zawieszeniu dziennika socjalistycznego „Nepszawa", drukarze i zecerzy budapesztańscy proklamowali 24-godzinny strajk.

# Ks. Prymas o stosunkach polsko-niemieckich.

### „ZBRODNIĄ JEST WZNIECANIE NIENAWIŚCI NARODOWEJ"

Wiedeń. 6. 4. (PAT) „Reichspost" ogłasza rozmowę z Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem na temat stosunków polsko-niemieckich. Ks. Prymas Hlond zaznaczył, że w obecnej chwili, kiedy przed oczyma naszemi przygotowuje, a po części rozgrywa się wielki konflikt, **zbrodnią jest wzniecanie nienawiści narodowej.** Ks. Prymas zaznaczył w dalszym ciągu, że zdaje sobie sprawę z różnic politycznych, panujących między Polakami a Niemcami. Polak szanuje przeciwnika i nie bierze mu za złe, jeśli się broni. **Jednego tylko nie może znieść, mianowicie, by zwalczano go bronią zatrutą, przedstawiając Polskę jako burzycielkę pokoju i Polaków jako wyzyskiwaczy i barbarzyńców.**

Rozmówca zwrócił uwagę Ks. Prymasowi, że pewien urzędnik ministerjalny we Wiedniu twierdzi, że Ks. Prymas aprobował modlitwę, w której wyrażona jest prośba, by matki niemieckie pozostały bezpłodne. Ks. Prymas stwierdził, że **nigdy nie aprobował tego rodzaju modlitwy.** W końcu Ks. Prymas zaznaczył, że Polska ma jedno tylko życzenie, mianowicie pokój z wszystkimi na wewnątrz i zewnątrz. Nie chcę przeczyć — oświadczył Ks. Prymas — że istnieją przeciwieństwa polityczne. **Oby Bóg dał, aby dały one się zlikwidować bez krwawych konfliktów.**

—X—

# Radykali francuscy przeciw sojuszowi z Polską.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) „Kurjer Warszawski" podaje następującą depeszę z Paryża:

„Z wszystkich artykułów, jakie się ukazały w prasie polskiej w odpowiedzi na wynurzenia znanego redaktora francuskiego Pfeiffera ukazało się w Paryżu tylko streszczenie Pata z niedzielnego artykułu „Gazety Polskiej". W ten sposób **opinja francuska nie dowiedziała się że właśnie cała opozycja polska broni solidarnie i gorąco sojuszu polsko-francuskiego.** „Gazecie Polskiej" odpowiedział w środę dziennik partji radykalnej **„La Republique"** w artykule noszącym charakter enuncjacji stronnictwa radykałów socjalnych i podpisanym uroczyście „La Republique". **Ten redakcyjny artykuł utrzymuje, że wszyscy radykali zarówno Herriot jak i Pfeiffer, jak zresztą wszyscy republikanie francuscy nie życzą sobie odnowienia sojuszu francusko-polskiego.**

**Uw. „Gł. N."** — Doniesienie powyższe przyjmą wszyscy obywatele Polski z żalem, ale i z nadzieją, że **nie wszyscy radykali francuscy są przeciwni odnowieniu sojuszu z Polską.** Fakt jest jednak faktem: — silna (zresztą niesympatyczna), sposobiąca się do rządów, partja jest przeciw ścisłemu porozumieniu z Polską, a **wypróbowani przyjaciele Polski milczą.** Nie ulega dla nas wątpliwości, że znaczną część winy za ten stan rzeczy przypisać należy — sanacji, której metody pracy wywołują w kraju przysłowiowym demokracji zniechęcenie do Polski.

—oo—

# 3 państwa naddunajskie w obliczu bankructwa.

### SZCZEGÓŁY ROZMÓW TARDIEU Z MAC DONALDEM.

Paryż, 6 kwietnia. Londyński korespondent „Matina" dowiaduje się, że podczas rozmowy Tardieu—Mac Donald najważniejszą rolę odgrywał plan naddunajski z tej przyczyny, ponieważ wedle jednobrzmiących informacyj rzeczoznawców francuskich i angielskich **trzy państwa naddunajskie, których nazw nie wymieniają, stoją przed bankructwem i o ile do 30 b. m. nie otrzymają pomocy, będą zmuszone do ogłoszenia zupełnego moratorjum.** Otrzymawszy te informacje **premjer Mac Donald natychmiast aprobował plan francuski w całej rozciągłości.**

### TARDIEU ZŁOŻYŁ SPRAWOZDANIE.

**Paryż,** 6 kwietnia. Dziś przed południem odbyła się Rada ministrów, na której premjer Tardieu złożył sprawozdanie z przebiegu obrad konferencji francusko-angielskiej w Londynie. Rada ministrów ustaliła termin wyborów do Izby francuskiej na 1-go maja. Wybory ściślejsze odbędą się 8 maja.

# Kontrpropozycje niemieckie.

Londyn, PAT. Z kół delegacji niemieckiej korespondent PAT dowiaduje się, że **stanowisko Niemiec w sprawach, jakie mają być poruszone na konferencji 4-ech mocarstw, jest następujące:**

1) Niemcy gotowe są przystąpić do szeroko zakrojonej unji celnej, która oprócz 5-ciu państw naddunajskich objęłaby Niemcy, Włochy, Polskę i inne państwa bezpośrednio zainteresowane pod względem gospodarczym w środkowo-europejskim obszarze ekonomicznym.

2) Niemcy gtowe są tak samo przystąpić do planu ceł preferencyjnych, o ile plan ten objmie powyżej wymieniany obszar Europy środkowej. Delegacja niemiecka wychodzi z założenia, że celowe wyrównanie wzajemnych interesów pomiędzy państwami przemysłowemi a rolniczemi dokonane być może tylko w obrębie większego obszaru gospodarczego.

3) O ile konferencja nie przyjęłaby ani rozwiązania pierwszego, ani rozwiązania drugiego, to w takim razie niemiecka delegacja gotowa **jest przyjąć plan preferencyjny w zakresie węższym i zgodzi się na poniesienie przez Niemcy jednostronnych ofiar z zastrzeżeniem, że te jednostronne ofiary Niemiec byłyby poczynione tylko na rzecz tych państw naddunajskich, które istotnie są w ciężkiej sytuacji gospodarczej.** Niemcy gotowe byłyby zgodzić się na plan preferencyj celnych dla austrjackich produktów przemysłowych oraz dla węgierskich, rumuńskich i jugosłowiańskich produktów rolnych.

4) **Niemcy stanowczo odrzucają proponowany plan preferencyjny angielsko-francuski w obrębie 5-ciu państw naddunajskich, albowiem — zdaniem Niemiec — państwom naddunajskim, które istotnie są w ciężkiem położeniu, plan ten nic nie pomoże, dając jedynie korzyści Czechosłowacji, która — jak twierdzą Niemcy — jest w sytuacji gospodarczej daleko lepszej od Niemiec.**

—o—

# Sytuacja powodziowa nadal groźna.

N. Targ, 6. 4. Potok Krośnica płynie drogą Krościenko—Czorsztyn na długości około 300 metrów. Most na drodze gminnej Jabłówka—Zubrzyca ma **dwa przęsła zerwane.** Również uszkodzony jest most w Hubie. **Pochód lodów kończy się.**

**Mielec,** 6. 4. Stan wody na Wiśle utrzymuje się i wynosił o godzinie 14.45 — 332 cm. ponad normalny. W Rzochowie na Wisłoce woda przecieka ponad wałami, **niebezpieczeństwa jednak niema.**

**Żywiec,** 6. 4. Na Sole stan wody wynosi 340 cm. ponad normalny. Pada deszcz.

N. Sącz, 6. 4. Stan wody na Dunajcu przybiera z godziny na godzinę. Dzisiaj o godzinie 8 rano stan wynosił 348 cm. ponad normalny. Wczoraj wieczór padał obfity deszcz połączony z burzą. **Przedmieścia Wólka i Helenna są zalane wodą.** Stan wody obecnie jest tylko o 17 cm. niższy od stanu w czasie wezbrania w roku zeszłym. **Narazie niema powodu do ewakuowania ludności.**

**Wadowice,** 6. 4. Stan wody na Skawie wynosi 140 cm. ponad normalny. Na wodowskazie koło Zatora zanotowano 170 cm.

**Mielec,** 6. 4. Na Wiśle na wodowskazie w Nizinach wykazuje 458 cm. ponad stan normalny. Wisłoka wykazuje plus 430 cm. Poziom wody ciągle wzrasta, wobec czego **zachodzi obawa o most w Przecławiu, na którym opierają się lodozwały. Akcja w kierunku ratowania mostu jest w toku.**

**Żywiec,** 6. 4. Kulminacyjny punkt wodostanu na Sole minął ubiegłej nocy koło godziny 24-ej, wynosząc plus 358 cm. Nad ranem woda poczęła opadać. Ponieważ jednak w nocy nastąpiło ocieplenie i pada gęsty deszcz, od godziny 5 rano woda znów poczęła wzbierać.

### WISŁA WEZBRAŁA.

**Warszawa,** 6. 4. (Telef. wł.) W nocy z wtorku na środę nad centralnemi województwami Rzplitej przeszła gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Ten deszcz przyczynił się do wezbrania Wisły. Przybór powiększa się stale. Nurtem płynie jeszcze piana, ale obaw o powódź niema.

## Niebezpieczeństwo powodzi w Wilnie.

Wilno 6. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym woda na Wilji podniosła się o kilkanaście centymetrów. Około godz. 4-ej rano ruszyły lody w **górnym biegu Wilji.** Cała Wilja pokryła się natychmiast krą, która spływała przez kilka godzin. W pobliżu Michaliszek kra utworzyła zator, miasto znalazło się w niebezpieczeństwie. Oddziały saperskie rozbiły zator przy pomocy materjałów wybuchowych. Lody ruszyły również na Wace, zalewając brzegi i zagrażając zakładom przemysłowym, położonym w pobliżu. **Naogół sytuacja jest dość poważna, niemniej jednak nie jest tak groźna, jak w roku zeszłym.**

## Groźne wylewy na Wołyniu.

**Równe,** 6, 4. (PAT). Dzisiaj w nocy skutkiem naporu wód **runął w Ostrogu na rzece Wilji most, łączący 2 dzielnice miasta.** Most spłynął do Horynia. W powiecie równieńskim woda na Horyniu przybiera ustawicznie mimo, że lody jeszcze nie popękały. Poziom Horynia podniósł się o 3 metr. 70 cm. Ludność okoliczną przygotowano do ewakuowania domów nadbrzeżnych. W pobliżu Klewania rzeka Stubła zniosła kilka drobniejszych mostów i uszkodziła most na szosie Równe-Łuck oraz zniosła most w Rudzie Krasnej. W Zdołbunowie rzeka Ustja zerwała tamę na stawie. Woda w Równem dochodzi do toru kolejowego linji Warszawa—Zdołbunów i podmyła most kolejowy. W Zdołbunowie woda rzeki Ustji zalała ulice, wiodące na stację kolejową. Woda dosięga toru.

### NA POMORZU WYLEW NIE GROZI.

Toruń, 6. 4. (PAT) W przeciwieństwie do rzek wschodnich i południowych województw Polski, **stan wody na Wiśle oraz na innych rzekach w obrębie województwa pomorskiego nie jest groźny.** Dzisiaj o godzinie 7 poziom wody na Wiśle pod Toruniem wynosił 3.40 metrów ponad stan normalny. Punkt kulminacyjny spodziewany jest w niedzielę 10 b. m. Obliczają, że poziom podniesie się o 5 metrów ponad normalny. O ile warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie, to **niebezpieczeństwo powodzi w województwie pomorskiem nie istnieje.**

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) **Na terenie województwa nowogródzkiego stan wód nie jest groźny. Wylały rzeczki w powiatach: baranowickim, lidzkim, słonimskim i nowogródeckim.** Lody na Niemnie popękały, ale jeszcze nie ruszyły.

### POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa 6. 4. (Telef. wł.). Pomiędzy stają Włochy a Warszawą wpadła pod pociąg w czasie przechodzenia toru, Kazimiera Związkiewiczowa. Poniosła ona śmierć na miejscu.

### TELEFON WARSZAWA—JAWA.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna pomiędzy Warszawą a Jawą. Rozmowę przeprowadziło polsko-indyjskie towarzystwo dla handlu zamorskiego w Warszawie ze swoim oddziałem na Jawie. Rozmowa o charakterze handlowym trwała 3 minuty i kosztowała 350 zł.

### POGRZEB MIN. SOKALA.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym po południu odbył się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim pogrzeb zmarłego w Genewie min. Sokala.

### LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 147.898, po 3.000 zł. na nry 82.103, 93.114.

## Mołotow obawia się wojny.

Moskwa 6. 4. (PAT). Prasa moskiewska zamieszcza na naczelnych miejscach mowę prezesa komisarzy ludowych **Mołotowa,** wygłoszoną dnia 3 kwietnia na obradującym obecnie w Moskwie walnym zjeździe Ossoaviachimu. Na wstępie premjer sowiecki żąda jaknajintezywniejszej pracy w tej organizacji, podkreślając, że pogłębiający się kryzys w państwach kapitalistycznych wskazuje na możliwość, że szukać one będą ratunku w wojnie (?), chociażby nie wypowiedzianej oficjalnie. Dowodem tego — zdaniem mówcy — mają być gorączkowe przygotowania w tych państwach. Mołotow oświadcza dalej, że wszystko to ożywia nadzieja białej emigracji rosyjskiej, która w związku ze sprawami na Dalekim Wschodzie, pragnie przy pomocy zagranicy oderwać (?) od ZSRR t. zw. **Pomorze sowieckie nad Oceanem** spokojnym, aby stworzyć tam państwo buforowe.

## Po wyroku na Sterna i Wasiljewa.

Warszawa, 6. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym z rana po ogłoszeniu wyroku w procesie przeciwko Sternowi i Wasiljewowi moskiewski sąd najwyższy przesłał akta procesu wraz z wyrokiem i motywami do prezydjum komitetu wykonawczego ZSSR. O ile prezydjum komitetu nie skorzysta z prawa łaski, **wyrok zostanie wykonany przez GPU w ciągu 72 godzin.**

### P. BONCOUR STAŁYM DELEGATEM FRANCJI W GENEWIE.

Paryż 6 kwietnia. Prezydent Doumer podpisał dziś nominacje Paul Boncoura na stałego delegata francuskiego w Lidze Narodów na miejsce zmarłego Brianda.

HENRY BORDEAUX. 30

# Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

Pani d'Entrave jest zbyt wesoła i szczera, by wdać się w zawiłe intrygi. U niej, co w sercu, to na ustach, namiętność zaś wymaga wewnętrznego przymusu. Michalina przechodzi bezkarnie mimo zasadzek, bierze wszystkie przeszkody, jak dawniej na polowaniach z chartami, puszczając cugle koniowi, sadziła przez rowy i płoty, lekko, bez wysiłku, a nawet jakby bezwiednie. Ma prostą naturę, która unika troski. Lubi się bawić, to wszystko.

Owóż, na jej szczęście, bawiący się świat z reguły liczy się z jej osobą. Czyż nie ma dorosłej córki, której matkować powinna?

Prawda, że dzisiaj córki bywają na przyjęciach same, urządzają z młodymi ludźmi wycieczki i zabawy. Lecz — to znowu jej szczęście — nigdzie nie wykluczają jej osoby. Sławna wzmianka na zaproszeniach b. u. n.[1]), która w p. d'Albigny wzbudziła tak wielkie zgorszenie, nie stosuje się do niej. Młodzież nietylko ją znosi, lecz nawet ubiega się o nią. Jej obecność zapewnia dobrą zabawę. Pani d'Albigny wyrzuca jej to cierpko.

[1]) bez ust niepotrzebnych.

— Ciebie proszą wszędzie, mnie zaś nigdzie nie chcą.

Co prawda same panny d'Albigny z energją wykluczają matkę, skoro przeszkodziłaby im bawić się szeroko. Cóżby powiedziała na to, że spijają porto, koktele, szampana? Cóżby powiedziała pani Brocardeau, przełożona pensji Massillon, która wychowała je według najlepszych zasad i nauczyła nie pokazywać ramion przy wdziewaniu nocnej koszuli? Obyczaje stały się nader płoche, choć i dawniej nie brak było zepsucia. Pani d'Albigny gorzko biada nad nimi, pani Brocardeau woli przymykać oczy.

Zdarza się na tych zabawach, gdzie młodość święci triumfy, że Karusia pietruszkuje, gdy mamie nie brak tancerzy. Lecz pani d'Entrave nie uważa tego i gdy obie wracają samochodem do siebie, z najlepszą wiarą zapytuje córki:

— Bawiłaś się dobrze, Karusiu?

— Nie tak dobrze, jak mama.

— Co prawda mam dar bawienia się dobrze!

Jest to dar, istotnie. Bawi się wszędzie i zawsze. Bawi się szalenie oświadczynami młodych ludzi, zapraszanymi dla córki, którzy dla Karusi byliby dobremi partjami.

— Niedługo założę z nich kolekcję — zapewnia roześmiana. — Mój biedny ojciec poniechał tego rodzaju zbioru.

Pan de Caumont został po śmierci „biednym ojcem“, jak przedtem kapitan „biednym Hubertem“. Owa nazwa zmarłych zawiera ich przeznaczenie. Wyznaczono im ciasny kącik, gdzie przechodzą w nicość. Nie trzeba myśleć o tem: zanadto rzecz smutna.

Pewnego dnia matka zagaduje córkę:

— Czemu jeszcze nie wyszłaś zamąż? Masz rok dwudziesty drugi! Ja w ośmnastu latach poślubiłam twego ojca. Śliczny był to kirasjer! Czyżby z tych młodych ludzi, spotykanych wszędzie po trosze, nie spodobał ci się ani jeden? Mając takie nazwisko, taki majątek, takie oczy — masz bowiem cudne oczy, to jest, co masz najładniejszego — powinnaś być otoczona, zasypana oświadczynami. Nie rozumiem tego. Powiedz że, czemu nie wychodzisz zamąż?

— A ty mamo? — odparła zniecierpliwiona Karusia.

— Nie o mnie tu chodzi.

— Lecz to mama zabiera wszędzie moje miejsce. Każdy widzi tylko mamę, tańczy tylko z mamą, wielbi tylko mamę. Któżby zważał na córkę? Jestem zmęczona życiem, jakie prowadzimy.

Panią d'Entrave oburzyło to wystąpienie.

— Jak można być tak niesprawiedliwą? A ja zadaję sobie tyle trudu, by cię wszędzie prowadzić. Dla ciebie nie odmawiam nigdy żadnego zaproszenia, a mogłabym przecie bywać sama dla siebie! Usuwam się w cień jak mogę. Czyż to moja wina, że mnie zawsze wypatrzą?

— Niech mama wyjdzie zamąż a potem zajmę się sama swym losem!

Nie, nie, ty najpierw! Postanowiłam sobie żadnych nie przyjąć oświadczyn dopóki nie wydam cię zamąż!

— Tak postanowiłaś, mamo?

— Widać nie uważasz, jak bardzo jestem ci oddana!

Tak naiwnie zapewnia o oddaniu się córce, że ją tem rozbraja. Karusia wyrzeka się walki, lecz na domiar i życia światowego. Pewnego dnia przeto zapowiada matce:

— Wszystkie te bale, te rozrywki światowe, zanudziły mnie na śmierć. Zamierzam powrócić do nauk.

— W twoim wieku?

— Tak, w moim wieku, w dwudziestym drugim rok użycia. Zapiszę się na wydział nauk politycznych.

Pani d'Entrave wznosi ręce do góry.

— Nauk politycznych! Oszalałaś Karusiu!

— Przestudjowałam program. Bardzo zajmujący: historja dyplomacji, ekonomja polityczna, geografja.

— Geografja??

— Tak! Ponoć słuchacze tłoczą się na wykładach pana Siegfieda „O Stanach Zjednoczonych“.

— Już mnie tam nie zobaczą.

— Nie proszę cię o towarzystwo, mamo!

— Jakaż archaiczna córka!

— Archaiczna? Mamo, jesteś zacofana. Nieledwie tak, jak pani d'Albigny.

— Nie waż się obrażać mnie w ten sposób! Nikt chyba w równej jak ja mierze nie posiada zrozumienia i sympatji dla życia nowoczesnego.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane „ „ | 50 „ |
| Komunikaty po kronice „ „ | 60 „ |
| „ na 1-szej „ „ | 70 „ |

| | |
|---|---|
| Drobne za wyraz | 10 gr. |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. | |
| Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. | |
| Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. | |

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.